Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 5 LIPCA 1934 NR. 182

Sylwetki zamordowanych przywódców szturmówek

Kim był Roehm i towarzysze?

Zamordowany szef sztabu brunatnej armji i minister Rzeszy Ernst Roehm z zawodu był oficerem Reichswehry. **Był on właściwym twórcą brunatnej armji, przy której pomocy Hitler zdobył władzę.**

Rewolucja w 1918 i 19 r. w Bawarji miała charakter bolszewicki. Celem jej stłumienia powstały straże obywatelskie (Einwohnerwehry) i organizacja wojskowa leśniczego Eschericha **(tego samego, który podczas wojny kierował dewastacją Puszczy Białowieskiej i który przysłał swoje oddziały podczas trzeciego powstania na Górny Śląsk do walki z nami).** Te organizacje razem z Reichswehrą opanowały zupełnie sytuację na południu Niemiec. Roehm był wtedy oficerem Reichswehry i adjutantem generała von Epp, dzisiejszego hitlerowskiego namiestnika bawarskiego. W tym charakterze poznał się z Hitlerem.

Na kilka miesięcy przed próbą zamachu Hitlera w listopadzie 1923 r. wystąpił z Reichswehry z powodu nieporozumień z v. Eppem i otwarcie stanął po stronie Hitlera. Po nieudałym zamachu pozostał w szeregach narodowo - socjalistycznych. Hitler odsiadywał wymierzoną mu karę w twierdzy Landsberg, a Roehm zaczął walki z Ludendorffem. Po wyjściu z twierdzy, Hitler w. r. 1924 spór ten przeciął, wypowiadając się za Ludendorffem. Wtedy Roehm zniknął i przez 7 lat nie było o nim słychać. Sam o sobie powiada, że w tym czasie **„żył z takich zajęć, na których wspomnienie każdy uczciwy człowiek musi się rumienić".**

Potem Roehm udał się do Boliwji w Poł. Ameryce, wstąpił tam do wojska i zdobył stopień podpułkownika.

W roku 1931 po zduszonej rewolucji kapitana Stennesa Hitler oddaje Roehmowi dowództwo nad brunatną armją, który ją świetnie organizuje jako zdolny sztabowiec, mający dobre stosunki z Reichswehrą. W r. 1931 widzimy Roehma w ścisłym kontakcie z gen. v. Schleicherem i obadwaj intrygują wtedy przeciw kanclerzowi Bruenningowi, którego obalają.

Roehm był najsilniejszą podporą Hitlera, który go się kurczowo trzymał, aczkolwiek w latach 1931 i 1932 był to człowiek grubo skompromitowany w skutek ogłoszenia jego listów miłosnych, pisanych jeszcze w Boliwji, z których jasno wynika, że jest on zboczeńcem. Całe Niemcy już wtedy o tem wiedziały. Wiedział o tem i Hitler, ale oburzył się ten moralista dopiero w 1934 r., gdy Roehm stał się dlań niewygodnym.

Inni przywódcy hitleryzmu stoją na tym samym poziomie: ci, teraz rozstrzelani i ci, co się utrzymali przy władzy.

I poważni ludzie w Polsce chcą w nas wmówić, że ta banda zbrodniarzy, zboczeńców i awanturników jest źródłem... wielkiej idei?!

Emanuel Heines

Drugim przedstawicielem elity hitlerowskiej jest zamordowany Emanuel Heines. Jest to klasyczny typ zbrodniarza i kondotjera. **My, Polacy znamy go jako przywódcę bojówek podczas trzeciego Powstania Śląskiego. Człowiek ten kazał zamordować dziesiątki powstańców i dziesiątki spokojnych Ślązaków. A mordy te wykonywał zawsze skrytobójczo, bo stał na czele sądu kapturowego.**

Mordował także Niemców. Stanął przed sądem niemieckim, oskarżony o zamordowanie robotnika Schmitta, którego fałszywie posądzał o zdradzenie policji plebiscytowej transportów broni organizacji „Rossbach". Sąd niemiecki skazał go na 5 lat więzienia. Na podstawie amnestji odzyskał wolność, ale narodowo - socjalistyczna partja wykluczyła go za... rozpustę homoseksualną.

W r. 1930 Hitler przebaczył mu jego występki moralne i postawił jego kandydaturę na posła do Reichstagu. W r. 1930 Heines był tym, który w parlamencie napadł na porucznika Klotza, który mu odmówił moralnych warunków do przewodzenia narodowi. Hitlerowcy obnosili wtedy Heinesa na rękach. **Gdy Hitler doszedł do władzy, Heines został prezydentem policji w Wrocławiu i wielkim dygnitarzem.** Morderca, bandyta i zboczeniec moralny — piastuje tak wysoki urząd!

Ernst

A kim był dowódca armji brunatnej w Berlinie, zastrzelony Ernst, który w oczach „Führera" w Berlinie rządzi i hula?

Miał lat 29. **Odkrył go szef sztabu i minister Roehm w podejrzanym lokalu, uczęszczanym przez homoseksualistów i poznał się na nim.** Ernst wnet stał się dowódcą armji, liczącej 250.000 ludzi. Cały Berlin opowiadał sobie o skandalach tego zboczeńca. Gdy skandal rozrósł się do niemożliwych rozmiarów, dr. Goebbels poradził mu, aby dla zatuszowania zgorszenia ożenił się. Ernst usłuchał rady. Ślub odbył się, a pisma hitlerowskie zamieściły niedawno obrazek, przedstawiający nowożeńca Ernsta z jego żoną w towarzystwie Roehma!

Hitler dawno znał i tego ptaszka, ale dopiero teraz ogarnęło go... święte oburzenie!

Jak zginął Schleicher?

Powoli zagranica dowiaduje się różnych szczegółów zbrodni hitlerowskich.

Biuro Reutera donosi, że w ciągu 30-go czerwca i 1-go lipca **zastrzelono przeszło 60 osób i aresztowano przeszło 5.000.** Pomiędzy zastrzelonymi znajduje się 73-letni b. generalny komisarz Bawarji i b. prezes Najwyższego Sądu Administracyjnego von Kahr. Hitler uważał go za swego osobistego przeciwnika. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się głośny w Polsce b. minister Rzeszy **Treviranus.**

Paryskie pisma uzyskały **szczegóły zamordowania Schleichera.** Według tych relacyj przebieg zbrodni był następujący: w sobotę zjawiło się w willi Schleichera w Neubabelsberg kilku członków S. S. (szturmówek). Wdarli się z rewolwerami w ręku do pokoju, w którym Schleicher siedział za biurkiem, czytając książkę. Zobaczywszy go, strzelili do niego kilka razy. Ciężko ranny Schleicher zawołał:

— Goering nasyła na mnie szajkę swych morderców!

W tej chwili na głos strzałów wpadła do pokoju żona Schleichera i krzyknęła:

— Czy jesteś ranny?

Widząc męża broczącego w krwi zawołała:

— Mordercy! Podli mordercy! — i objęła męża ramionami.

Mordercy zaczęli wtedy strzelać do obojga małżeństwa z rewolwerów, aż oboje padli na ziemię. Schleicher wyzionął ducha natychmiast, żona zmarła w kilka godzin później. Zwłoki Schleichera i jego żony znikły.

Złożenie hołdu przez Adamowiczów prochom poległych lotników

Warszawa, 4 lipca.

We środę zwycięzcy lotnicy, bracia Bolesław i Józef Adamowicze, złożyli wizyty w prezydjum **Rady ministrów p. premjerowi prof. Kozłowskiemu** oraz w ministerstwie spraw wojskowych drugiemu wiceministrowi gen. brygady Sławoj-Składkowskiemu.

W południe udali się na pl. Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na cmentarzu Powązkowskim, gdzie złożyli wieńce na grobach ś. p. kpt. Żwirki, inż. Wigury i mjr. Idzikowskiego.

O godzinie 4-ej popołudniu wzięli udział w przyjęciu, wydanem przez ambasadora amerykańskiego p. Cudahy w jego prywatnem mieszkaniu przy ul. Św. Jańskiej, z okazji **święta amerykańskiego.**

Przez cały czas pobytu bracia Adamowicze są gośćmi Warszawy oraz polskich władz lotniczych. Samolot ich stoi w hangarze 1 p. lotniczego na lotnisku Mokotowskiem. Będzie doprowadzony do należytego porządku, silnik sprawdzony, przewody wentylacyjne oczyszczone i t. p.

Prawdopodobnie bracia Adamowicze swoje wrażenia z przelotu przez Atlantyk **opiszą** i wydadzą w **książce,** która ukaże się w dwóch językach, mianowicie polskim i angielskim.

Zgon Curie Skłodowskiej wielkiej uczonej polskiej

Paryz, 4 lipca.

W miejscowości Valence sur Rhone zmarła genjalna odkrywczyni radu Marja Curie-Skłodowska.

Zmarła urodziła się w r. 1867 w Warszawie i dokonała swego wiekopomnego wynalazku wraz z mężem Piotrem Curie w 1898 r. Curie-Skłodowska była profesorem fizyki na Sorbonie oraz laureatką nagrody Nobla. Mąż jej Pierre Curie, znakomity chemik i fizyk, zmarł w 1906 roku, wskutek przejechania przez wóz ciężarowy na ulicach Paryża.

* * *

Śp. Marja Curie-Skłodowska urodziła się dnia 7 września 1867 r. w domu przy ul. Freta w Warszawie, jako najmłodsza z pięciorga dzieci Władysława i Bronisławy Skłodowskich, zasłużonych działaczy pedagogicznych. Ojciec jej był profesorem fizyki w jednem z gimnazjów warszawskich. Matkę utraciła, gdy miała 9 lat. Nauki pobierała na pensji Sikorskiej, a później III-ciem gimnazjum żeńskiem w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 36. Gimnazjum skończyła **w 15-stym roku życia ze złotym medalem.** Mając 17 lat, przyjęła posadę nauczycielki w jednym z majątków i pozostawała na wsi przez kilka lat.

Po powrocie do Warszawy przez parę lat utrzymywała się z pracy nauczycielskiej, uczęszczając przez ten czas do **pracowni fizycznej przy Muzeum Przemysłu i Handlu,** która to pracownia znajdowała się pod kierunkiem jej ciotecznego brata, prof. J. J. Boguckiego, znakomitego chemika.

W r. 1891, gdy starsza jej siostra osiadła w Paryżu, sprowadziła Marję Skłodowską do siebie. Śp. Marja Skłodowska zaczęła studja w Sorbonie. **W r. 1894 poznała w Paryżu Piotra Curie** przez prof. Józefa Kowalskiego z Fryburga. W r. 1895 zawarła związek małżeński z Piotrem Curie. Pierwszą jej pracą oryginalną była praca o magnetycznych właściwościach stali, wykonana w pracowni prof. Lipmana.

Studjując promieniotwórczość, dokonała odkrycia nowych nieznanych pierwiastków o wielkiej sile promieniotwórczej. **Jeden z tych pierwiastków nazwała na cześć Polski polonem.**

Drugim pierwiastkiem, odkrytym przez nią wspólnie z małżonkiem, **był rad.** Epokowe to odkrycie dokonane było w nędznej szopie, gdzie małżeństwo Curie **mieli swe pierwsze laboratorjum.**

Epokowe odkrycie radu wywołało w świecie fizyczno-chemicznym **prawdziwą rewolucję.** Śp. Marja Curie-Skłodowska **nigdy nie przestała uważać się za Polkę.** Ostatnio przed dwoma laty przybyła do Warszawy na otwarcie Instytutu Radowego Jej imienia. W Warszawie osierociła siostry dr. Dłuską, p. Szalayową oraz brata p. Skłodowskiego.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 lipca nie otrzyma dalszych numerów

Zabójca ś. p. Smykałówny

stanie przed Sądem Apelac. w Katowicach we wrześniu

W ub. środę sędzia Sądu Okręgowego dr. Patek ukończył wypracowanie uzasadnienia wyroku w głośnej swego czasu sprawie mordercy narzeczonej śp. Smykałównej Rudolfa Hartmana. Jak wiadomo, Hartman został przez Sąd Okręgowy w Katowicach skazany na 12 lat więzienia i od tego wyroku wniósł odwołanie, gdyż twierdzi, że śp. Smykałówny nie zamordował umyślnie, lecz działał w zdenerwowaniu, gdyż narzeczona groziła mu wypaleniem ócz **kwasem solnym**. Tłumaczenie to nie jest wiarogodne, co wykazała ostatnia rozprawa, na której oskarżony nie mógł na te okoliczność przedłożyć żadnego dowodu, chociaż przewodniczący szereg razy go o to pytał.

Obecnie akta zostaną przesłane do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, gdzie najpóźniej z początkiem września br. **odbędzie się w tej ciekawej sprawie rozprawa apelacyjna**. Według opinji wybitnych prawników, zasądzony Hartman nie może liczyć na złagodzenie kary, gdyż wszystkie dowody, przedstawione przez prokuratora na poprzedniej rozprawie, świadczą o tem, że działał on umyślnie i narzeczoną swą **zamordował tylko dlatego, aby się jej pozbyć, gdyż znajdowała się w 6 miesiącu ciąży.**

Wśród sfer prawniczych oraz obywateli Welnowca i Siemianowic rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie. (s)

Komisarz Sosnowca Kuźniak ustępuje

Prośba o zbadanie finansów miejskich

Komisarz Sosnowca p. Kuźniak, który na okres wyborczy otrzymał urlop, wezwany został przez władze wojewódzkie do przerwania urlopu i objęcia stanowiska tymczasowego **kierownika miasta.**

Na wezwanie to jednak p. Kuźniak wystosował prośbę do wojewody o zwolnienie go ze stanowiska komisarza, oraz równoczesne zbadanie stanu finansów miejskich za czas jego urzędowania.

Odpowiedzi na prośbę o zwolnienie jeszcze niema. Jak słychać, p. Kuźniak, który przed komisarstwem był inspektorem szkolnym w Sosnowcu, zamierza powrócić do szkolnictwa.

Skandaliczne stosunki u Lamprechta

Najwięcej pokrzywdzono kobiety i młodocianych

W środę w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie **zaległych zarobków w fabryce papieru Lamprechta w Sosnowcu.** Inspektor pracy szereg raz wezwał fabrykanta do płacenia zarobków, które od dwuch lat wypłaca już tylko częściowo. Skutkiem tego zaległości sięgają sumy około **70 tys. zł.** Jak się okazuje, najwięcej pokrzywdzone są pracujące w fabryce kobiety i młodociani, których przed kilku miesiącami wyzyskiwano jeszcze w ten sposób, że kazano im **pracować ponad normę, nocami, bez urlopów** i t. p., za zwykłem wynagrodzeniem.

Przedstawiciel fabryki przyrzekł, że w nadchodzącą sobotę wypłaci robotnikom 10 proc. zaległości, a dalsze zaległości będzie spłacać ratami. W tym celu podpisał zobowiązanie. **Czy jednak dotrzyma przyrzeczenia.**

Z sali rozpraw w Katowicach

Urojony spadek amerykański

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. środę szereg ciekawych spraw. M. in. na ławie oskarżonych zasiadł niejaki **Paweł Paczkowski**, robotnik z Brzezinki, **pochodzący z Małopolski i od 1922 zamieszkały na Górnym Śląsku, a mimo to posyłający dzieci swoje od dwóch lat do szkoły niemieckiej.** Wypadek ten charakteryzuje dostatecznie politykę „Volksbundu" i zaprzaństwo rodaka.

Akt oskarżenia zarzucał Paczkowskiemu, **że na terenie bieda-szybu w Brzezince znieważył Prezydenta Rzplitej i Naród Polski.** Oskarżony, przyszedłszy pewnego dnia na teren bieda-szybu, począł politykować z innymi bezrobotnymi i przytem obrażał uczucia bezrobotnych Polaków. Na rozprawie oskarżony do **winy się nie przyznał**, tłumacząc się tem, że **został sprowokowany przez bezrobotnych.** Po przesłuchaniu świadków, których zeznania nie budziły żadnych wątpliwości, sąd **skazał Paczkowskiego na 8 miesięcy więzienia**, a, ponieważ nie był dotychczas karany, **zawiesił mu wykonanie kary na 3 lata.**

Pozatem odpowiadali przed sądem małżonkowie **Michał Drzewicki i jego żona Elfryda** ze Zgody, którym akt oskarżenia **zarzucał oszustwo.** Oskarżeni zamówili u mistrza krawieckiego Bartschata w Katowicach ubrania na ogólną sumę 650 zł. Wszystkie te towary zostały pobrane na kredyt, a jako gwarancja miało służyć... opowiadanie oskarżonych, że **„w najbliższych dniach otrzymają wielki spadek z Ameryki"** i wtedy cały rachunek uregulują. Do dnia dzisiejszego oskarżeni jednak żadnego spadku nie otrzymali i **rachunku u krawca nie zapłacili.** Oskarżeni do winy się nie przyznali, jednak sąd po przesłuchaniu świadków, **skazał oskarżonych na 8 miesięcy więzienia.** Szereg innych ciekawych spraw zostało odroczonych celem przesłuchania nowych świadków. (s)

Czwartek 5 lipca 1934	Dziś: Antoniego Zacc. Jutro Izajasza pror. Wschód słońca: g. 3 m. 43 Zachód: g. 20 m. 25 Długość dnia: g. 16 m. 42

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Grzech". od środy „W blasku księżyca". Casino: „Pilnuj swego męża" i „Wrogowie małżeństwa". Colosseum: „Testament dra Mabuze". Palace: „Panienka i miljon". Rialto: „Csibi". Union: „Moje marzenie to ty".

KRÓL. HUTA. Apollo: „W niewoli Dżungli" i „Kobiecie należy wszystko wybaczyć". Colosseum: „Przyjaciele i kochankowie" i „Zdobyć Cię muszę".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: wyświetla od niedzieli do wtorku. 3 lipca br. „Niewidzialny człowiek".

RYBNIK. Apollo: „Nocny lot". Pałac: „Mąż z urodzenia", od wtorku „Jarmark miłości".

RADJO.

PIĄTEK, 6 LIPCA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 13.05 Zespół salonowy. 14.05 Cedula giełdy w Katowicach. 16.00 Płyty. 17.00 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert na altówkę z fortepianem. 17.45 Recital śpiewaczy. 18.25 Płyty. 18.45 „O burzach i piorunach". 19.00 Prof. dr. Kazimierz Simm. „Kukułka wśród owadów". 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.22 Koncert symfoniczny. 21.20 Porady ogrodnicze. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— **NA POSIEDZENIU KOMISJI NOTOWAŃ CEN NABIAŁU** przy Izbie Handlowej w Katowicach, odbytem w dniu 3 lipca, ustalono nast. ceny nabiału: Ceny mleka: przy sprzedaży hurtowej franco stacja odbiorcza 14—16 gr. za litr, przy sprzedaży detalistom 19—21 gr. za litr i w detalu 24—26 gr. za litr. Tendencja nieco mocniejsza. Ceny masła: I gat. 2,30—2,40 zł. za 1 kg., II gat. 2,10 zł. za 1 kg., wiejskie i kuchenne, brak notowań. Tendencja nieco mocniejsza.

— **POSIEDZENIE ŚL. RADY WOJEWÓDZKIEJ.** Dnia 5 bm. odbędzie się pod przewodnictwem wicewojewody dr. Saloniego posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

— **BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU.** Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach na terenie Województwa Śląskiego w okresie dwutygodniowym od 4 do 16 czerwca br. korzystało z zasiłków ustawowych 6.229 bezrobotnych robotników. Suma wypłaconych tym bezrobotnym zasiłków wyniosła zł. 197.671,09. W porównaniu z okresem poprzednim liczba bezrobotnych pobierających zasiłki zwiększyła się o 582 osoby.

— **SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE W ROLNICTWIE.** Według doniesienia Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Król. Hucie L. VI. B. — 4/II, składki ubezpieczeniowe od wypadków w rolnictwie za rok 1933 nie będą ściągane od rolników i ogrodników, lecz będą pokryte z funduszu obrotowego ściągniętego w roku 1932.

— **DZIŚ WIELKI KONCERT NA STADJONIE POLIC. K. S.** Dziś, 5 bm. odbędzie się na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach, o godz. 7,30 wieczorem wspaniałe słuchowisko, jakiem będzie koncert kilkunastu orkiestr wojskowych rumuńskich, w liczbie 750 muzyków. Koncert ten będzie także manifestacją przyjaźni polsko-rumuńskiej. Program koncertu obejmie najcelniejsze utwory kompozytorów polskich i rumuńskich tej miary, co G. Enesco i Ion Paschil, oraz poważną muzykę wagnerowską i beethovenowską. Równocześnie przewidziane są w programie efektowne i dla wszystkich przystępne utwory muzyki ludowej. Katowice przeżyją biesiadę artystyczną, która rozmiarami przewyższa słynne na cały świat festiwale salzburskie, czy wielki dni muzyki na Wawelu. Orkiestrą rumuńską w Katowicach zajmą się władze wojskowe, które przyjdą na dworzec z orkiestrą powitać gości. Wśród orkiestr znajduje się orkiestra 16 pułku rumuńskiego.

— **POCIĄG POPULARNY W NIEZNANE!** W niedzielę, dnia 8 b. m. organizuje Związek Weteranów I Pułku Strzelców Bytomskich, pociąg popularny w „Nieznane" na plażę i w góry. Wycieczkowicze, jadący tym pociągiem, będą mieli okazję, zwiedzić za niską opłatą okolice górskie oraz zgłądać znajdującą się w budowie największą zaporę w Polsce, przedstawiającą olbrzymie jezioro długości 7 km. Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" — Katowice, Rynek.

— **DZIECKO POD KOŁAMI MOTOCYKLA** 2 bm. b. na ulicy Sobieskiego w Siemianowicach przejechany został przez motocyklistę Aleksandra Golnika 2 i pół letni Ewald Dudek. Dziecko odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej, lecz jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu. (mk)

— **OSOBISTE.** W dniu 3 bm. obchodził 50-lecie urodzin, nasz abonent, post. policji kom. w Siemianowicach, p. Aleksander Jureczko, zasłużony działacz plebiscytowy. Do wszelkich nadesłanych życzeń przyłącza się również i nasza redakcja.

— **LEGALIZACJA NARZĘDZI MIERNICZYCH W TARN. GÓRACH.** Dd 30 czerwca do 19 lipca br. odbywa się w Tarn. Górach przy Placu Żwirki i Wigury (restauracja „Pod Ulem") legalizowanie wszelkich narzędzi mierniczych. Wszyscy zainteresowani winni zgłosić się w Objazdowym Urzędzie Miar codziennie od godz. 9 do 13, z wyjątkiem niedziel i świąt. W interesie wszystkich posiadających jakiekolwiek narzędzia miernicze leży, by w oznaczonym czasie przedłożyli Komisji Legalizacyjnej wszystkie posiadane narzędzia, gdyż winni niezastosowania się będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

— **CZYSTOŚĆ W WAGONACH KOLEJOWYCH.** Od pewnego czasu daje się zauważyć że **pociągi osobowe, wypuszczane przez depot w Tarn. Górach, są nadzwyczaj czyste i śmiało mogą stanowić dumę tamtejszych pracowników.** Czystość ta podpada obywatelom z innych dzielnic, którzy przejeżdżają przez teren Śląska, i wyrażają się o nich z prawdziwem uznaniem. **Pogratulować trzeba naszym kolejarzom b Tarn. Gór,** którzy przez swe należyte wypełnianie obowiązków i utrzymanie wzorowej czystości w wagonach zadają kłam o rzekomo panujących nieporządkach na polskich kolejach.

— **RUCH LUDNOŚCI W LUBLIŃCU.** — Stan ludności miasta Lublińca w II kwartale br. przedstawia się następująco: W dniu 31 marca 1934 r. mieszkało na terenie Lublińca 4097 mężczyzn i 4370 kobiet, razem 8467. W czasie od 31 marca br. urodziło się 25 chłopców i 21 dziewcząt, razem 46. W tym czasie przybyło do Lublińca 120 mężczyzn i 139 kobiet, razem 259. Ogólny przyrost zatem wyniósł 145 mężczyzn i 160 kobiet, razem 305. Ubytek w czasie od 31 marca br. był następujący: zgonów — 8 mężczyzn, 7 kobiet, zaś z powodu wyjazdu 80 mężczyzn, 70 kobiet, razem 150. Ogólny ubytek zatem był 88 mężczyzn i 77 kobiet, razem 165. Stan ludności miasta Lublińca w dniu 30 czerwca br. wynosił ogółem 4.154 mężczyzn, 4.453 kobiet, razem 8.607. W porównaniu ze stanem z dnia 31 marca br. ogólny przyrost zaznacza się w liczbie 140. (Pg)

— **ROZWIĄZANIE WIECU R. R. U. W GODULI.** Dn. 3 bm. odbywał się w Goduli wiec Radykalnego Ruchu Uzdrowienia. Ponieważ **w zebraniu wzięło udział wiele osób nie będących członkami organizacji i nie znanych przewodniczącemu zebrania, władze policyjne wiec rozwiązały** i na przewodniczącego sporządziły protokół.

Z sądu karno-administracyjnego w Tarn. Górach

Suchański Alojzy z Radzionkowa nie zastosował się do wezwania przodownika Kocybyka, by opuścił salę restauracyjną Szpyrki, na której odbywało się zebranie Centr. Zw. Inw. Woj. i Pracy, a które zostało przez tegoż przodownika rozwiązane. Został ukarany grzywną 30 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

Nowak Karol z Tarnowskich Gór w nocy dnia 20 czerwca br. wyprawiał na ul. Kolejowej awantury i bójkę z kobietami, za co został ukarany grzywną 15 zł. za zamianą na trzy dni aresztu.

Wołyniak Piotr z Dąbrowy Górniczej, urlopowany z więzienia będzińskiego, przybył dn. 20 maja br. do Tarnowskich Gór i usiadł na murze parkanu przed gmachem Starostwa, gdzie uprawiał oszukańczą grę za pomocą kart, za co został ukarany grzywną 20 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

Surowczyk Józef z Szarleja — Wielkich Piekar posiadał nielegalnie broń palną, za co został ukarany grzywną 20 zł. z zamianą na 2 dni aresztu.

Parma Jan z Radzionkowa obrzucał kamieniami przejeżdżających przez Radzionków konduktorów pociągów z węglem, za co został ukarany grzywną 20 zł. z zamianą na 4 dni aresztu.

Cholewa Edward z Radzionkowa, wezwany przez strażnika granicznego do zapodania swego nazwiska, odpowiedział mu w szyderczy sposób, że nazywa się tak, jak jego ojciec. Zapytany znów jak nazywa się jego ojciec, odpowiedział, tak jak on. Za czyn ten skazany został na 25 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Lasok Paweł z Radzionkowa posiadał bezprawnie broń palną, za co został skazany grzywną w wys. 20 zł. z zamianą na 2 dni aresztu. Broń została mu równocześnie skonfiskowana.

Radwański Karol z Łagiewnik wkradł się do ogrodu Henckla Donnersmarcka w Ostrożnicy, gdzie zabrał około 8 kg. warzyw różnego rodzaju. Sąd starościński w Tarn. Górach ukarał go za czyn ten grzywną 20 zł. z zamianą na 4 dni aresztu. (Pi)

Zjazd Tercjarzy

w Panewniku

Dnia 8 bm. odbędzie się w **Panewnikach** Zjazd Terciarzy. Program: o godz. 6 Msza św.; godz. 6,30 kazanie i msza św.; godz. 8 specjalne kazanie dla młodzieży i msza św.; godz. 10,30 kazanie i suma pontyfikalna, celebrowana przez J. E. ks. bsik. Bromboszcza. Równocześnie o godz. 10,30 nabożeństwo z kazaniem przy grocie. O godz. 14 obchód Drogi Krzyżowej na Kalwarji z kazaniami. Pierwsze kazanie przy kościele, drugie przy trzech krzyżach, trzecie na placu przed klasztorem; następnie nabożeństwo przebłagalne, procesja z Przenajświętszem, Te Deum i zakończenie.

Uczestnicy, przybywający na Zjazd w grupach, składających się przynajmniej z 50 osób, otrzymują zniżki kolejowe ze stacyj, odległych przynajmniej 30 km. od stacji Katowice — Ligota, na mocy rozporządzenia ministerstwa Komunikacji. Wszystkich tercjarzy i przyjaciół Trzeciego Zakonu zapraszają serdecznie na Zjazd OO. Franciszkanie.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Otchłań życia". Palace: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Świat słucha".

CZELADŹ. Czary: „Nie damy ziemi skąd nasz ród" i „Kobieta i bestja".

DĄBROWA. Ars: „Kobiety wolą brutali". Bajka: „Zemsta doktora Fu-Manchu", „Na scenie" i „Chór kubańskich kozaków".

ZAWIERCIE. Stella: „Naucz mnie kochać".

— **URZĘDOWO ZNOWU TANIEJE.** Według urzędowych danych w czerwcu br. koszta utrzymania w Zagłębiu obniżyły się o 0,85 proc.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** W Grodźcu p. Wł. Czarneckiemu skradziono rower; w Sosnowcu, przy ul. Okrzei 32 p. Antoninie Musialik skradziono garderobę, bieliznę, zegarek i 202 zł. gotówką; z warsztatu p. Wal Ulatowskiego, Narutowicza 6 skradziono narzędzia stolarskie, wartości 150 zł.

— **ZA URATOWANIE TONACEGO** nagrodzony został srebrnym medalem p. Czesław Krotochwil, urzędnik sejmikowy w Zawierciu.

— **URUCHOMIENIE FABRYKI.** — W ub. wtorek uruchomiona została fabryka „Olkusz" nieczynna przez 3 tygodnie. Zatrudniono 1150 ludzi.

— **ŚMIERĆ POD SAMOCHODEM.** — Na szosie pomiędzy Miechowem a Pruszowcem, wpadła pod samochód A. Gołębiowa ze wsi Zielona, ponosząc śmierć na miejscu.

Dzieci toną na ulicy w Czeladzi

Karygodne niedbalstwo władz miejskich

O stanie ulicy Polnej w Czeladzi, która jest czarną plamą miasta, pisaliśmy kilkakrotnie.

Nieszczęśliwy mieszkańcy tej ulicy interwenjowali w magistracie, a nawet w sejmiku, prosząc choćby o wyrównanie dołów „wapniarka", jednak bezskutecznie. Magistrat, który ściąga od wszystkich mieszkańców opłaty na utrzymanie dróg, **nawet palcem nie kiwnął, żeby poprawić stan ulicy Polnej** — wiecznie zalanej wodą.

W tych dniach na ulicy tej miał miejsce wypadek, który omal-że nie pociągnął za sobą **śmierci dwojga dzieci.** Przechodząc ulicą dzieci wpadły do dołu napełnionego wodą i gdyby **nie krzyk i pomoc przechodniów,** byłyby utonęły. Magistrat widocznie czeka, aż **będą ofiary.**

Motyką zamordował szwagra

Krwawy spór o podział majątku w Kielcach

Z Kielc donoszą, że w ub. poniedziałek wieś Suchodółka w Opatowskiem była widownią strasznego morderstwa. Szwagrowie **Franciszek Gawryczewski i Jan Bernacik** pokłócili się o nierówny podział majątku, przyczem ze strony Gawryczewskiego ujawniła się w całej pełni **zawzięta natura chłopska.**

W pewnej chwili bowiem podrażniony w najwyższym stopniu, chwycił motykę i rzuciwszy się na szwagra zadał mu kilka **strasznych uderzeń w głowę.**

Razy były tak silne, że Bernaciak z pękniętą czaszką padł na ziemię i wk[illegible] wyzionął ducha.

Mordercę aresztowano.

Ś. p. W. Różycki
z Raciborza

W tych dniach zmarł **w Wągrówcu** (woj. Poznańskie) **stary działacz narodowy i sokół śp. Wiktor Różycki z Raciborza** (Śl. Opolski). Śp. Różycki, urodzony w Wągrówcu, **przed 35 laty przeniósł się do Raciborza,** gdzie z śp. Gryglewiczem i śp. red. **Józefem Palędzkim** wziął **bardzo intensywny udział w pracy na niwie narodowo - społecznej.** Śp. R. w tych dniach wyjechał do swego rodzinnego miasta Wągrówca **na wypoczynek letni.** Z wypoczynku tego, dobrze zasłużonego, — Bóg tak chciał — **nie miał już wrócić do ukochanego Raciborza,** gdzie przez długie lata cieszył się ogólną sympatją tak **w Polonii** tamtejszej, jak **nawet i u przeciwników politycznych, u Niemców.**

Na pogrzeb zasłużonego i niestrudzonego działacza udała się do Wągrówca **liczna delegacja Polonii raciborskiej.** Delegacja raciborska z **Kapuścikiem** na czele **złożyła na trumnie wieńce Zw. Polaków w Niemczech, Tow. Polsko-Górnośląskiego i Tow. Młodzieży Polsko - Katolickiej.** Po poświęceniu zwłok w domu żałoby przez siostrzeńca Zmarłego, nowowyświęconego w ostatnich dniach księdza, oraz po odprawieniu modłów **wierni Sokoli raciborscy wynieśli trumnę na karawan.** Pochód żałobny był **długi i wspaniały.** Na cmentarzu złożono zwłoki **w grobie zmarłego przed 35 laty śp. Ojca Wiktora Różyckiego,** a po odprawieniu modłów ostatnich za spokój duszy Jego **pochylił się nad grobem poraz ostatni stary raciborski sztandar Sokoli,** ten sam sztandar, który **30 lat temu poświęcony został w Raciborzu w rękach Zmarłego.**

Po pogrzebie w domu żałoby przez parę chwil zebrała się Polonia raciborska oraz krewni Zmarłego. Tam to w serdecznych słowach **uczcił pamięć zmarłego delegat Raciborza, p. Kapuścik,** stawiając zmarłego **jako wzór Polaka - Patrjoty, otwarcie przyznającego się do polskości i za Polskę otwarcie walczącego.** Następnie przemówił prezes Sokoła p. **Przybylski,** podkreślając, że zmarły był **jednym z założycieli Sokoła wągrowieckiego** i że tuż przed śmiercią **mianowany został członkiem honorowym gniazda.** W dzień po pogrzebie odprawiono mszę św. żałobną, poczem Polonia raciborska udała się **raz jeszcze** nad grób śp. Różyckiego, gdzie złożono **pamięci Jego jeszcze raz hołd.**

A.

Tragiczny wypadek

Na terenie kopalni „Boera“ w Kostuchnie w powiecie Pszczyńskim, wydarzył się w ub. wtorek tragiczny wypadek. Krytycznego dnia około godz. 18 przechodziła obok śluzy stawu kopalnianego **66-letnia Zuzanna Bywalec,** zam. w Kostuchnie, niosąc worek odpadków węglowych. W pewnej chwili staruszka **pośliznęła się i wpadła do rynny odpływowej, gdzie utonęła.** Wszelkie zabiegi lekarskie nie odniosły skutku. Zwłoki odstawiono do kostnicy gminnej w Podlesiu. (ok)

ZGUBIONO na szosie Katowice — Piotrowice dynamo od samochodu. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Katowice, ul. Lisieckiego 20.

Kombinacje kokainowe

W ubiegły wtorek rozpatrywał Wydz. Zam. Sądu Okr. w Rybniku sprawę odwoławczą handlarzy kokainą, którzy w sposób dość pomysłowy sprzedawali w oryginalnych słoikach sól **zamiast narkotyku.** Oskarżonym było bardzo trudno okazać swą niewinność, tak, że sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej pełni, skazując Pawła Zimnego **na 7 miesięcy,** a Henryka Rudzioka i Szymona Sobocika po 6 mies. więzienia. (R)

Glagla-Galiński na widowni

Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odbędzie się w przyszły piątek rozprawa przeciw znanemu **oszustowi Glagli-Galińskiemu.** budowniczemu, bez stałego miejsca zamieszkania, który pod pozorem dostarczenia materjałów budowlanych, dopuścił się całego **szeregu oszustw na szkodę kilku osób, Orzesza i okolicy.** Glagla-Galiński utworzył na wiosnę b. r. fikcyjne biuro budowlane, mieszczące się w Ornontowicach, w powiecie Pszczyńskim, ogłaszając się jako dostawca **materiałów budowlanych.** (ok)

17-letni gołębiarz zabójcą

Dwa dni ukrywał się w lasach

We wsi Zdawo pod Żarkami doszło do bójki o gołębie, pomiędzy 45-letnim **Wawrzyńcem Szczygłem** a 17-letnim **Władysławem Kulisem.** Kulis przytrzymał gołębia, należącego do Szczygła, a upominającemu się o swą własność nie chciał zwrócić.

Na tem tle doszło do bójki, w czasie której chłopiec podniósł duży kamień i cisnął z taką siłą w Szczygła, że ten **osunął się na ziemię tracąc przytomność.**

Uderzenie spowodowało przytem krwotok wewnętrzny, to też ranny Szczygieł wkrótce zmarł.

Młodociany zabójca, przerażony swym czynem zbiegł, ukrywając się przez dwa dni wo kolicznych lasach. W ub. wtorek jednak zdołano zabójcę aresztować.



Przyjazd skautów amerykańskich do Katowic. Uczestnicy wycieczki w pochodzie przez ulice Katowic.

Interesująca wystawa obrony przeciwgazowej

odbędzie się w Katowicach

W celu wszechstronnego poinformowania społeczeństwa o rozmiarach dotychczasowych prac w dziedzinie obrony przeciwgazowej indywidualnej i zbiorowej przez władze i organizacje, w tej akcji współdziałające, powstał w śląskim okręgu L. O. P. P. projekt urządzenia **powszechnej wystawy obrony przeciwgazowej** na terenie Targów Katowickich, oddanych na ten cel przez miasto.

M. in. zadaniem tej interesującej całe społeczeństwo wystawy będzie również **zapoznanie przemysłu i rzemiosła z całością zagadnień obrony przeciwgazowej i skierowanie krajowej produkcji na znaczne możliwości w tej nowej i nierozwiniętej dostatecznie dziedzinie.**

Jak się dowiadujemy, władze centralne, tak państwowe jak i społeczne, w szczególności Zarząd Główny L. O. P. P., Czerwony Krzyż i Związek Straży Pożarnych udzieliły tej **inicjatywie pełnego poparcia** i wydały zarządzenia, w granicach swych kompetencyj, do niezwłocznego podjęcia prac przygotowawczych. Komitet wystawy pod kierownictwem dr. **Robla,** naczelnika wydziału Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz dr. **Zagórowskiego,** dyrektora Skarbofermu, rozpoczął już intensywne prace organizacyjne, tak, że istnieje nadzieja, iż w najbliższym czasie ogłoszony zostanie oficjalny termin otwarcia tej pierwszej w Polsce wystawy z tak ważnej dziedziny pracy społecznej.

Zamiast pieniędzy bony

Odrębna waluta Tow. Grodzieckiego

Ciekawe stosunki panują w kopalni Tow. Grodzieckiego w Grodźcu, które **nie mogąc,** czy też **nie chcąc płacić** należności robotniczych w złotych, wypuściło własną walutę. Są to bony kilkuzłotowe, które realizuje, a raczej wymienia na towary, miejscowy sklep spółdzielczy. Robotnicy większą część **b. skromnych zarobków otrzymują w bonach,** a niejednokrotnie przez dłuższy czas nie widzą jak wygląda złoty.

Życie w tych warunkach jest b. ciężkie, bo przecież robotnicy też są ludźmi i mają swoje potrzeby, a bonami niestety nie wszystkie swe zobowiązania mogą regulować. Przy innych kopalniach też istnieją sklepy spółdzielcze, w których kupują robotnicy, lecz nie jest to przymusowe, a dobrowolne. Robotnik zgłasza się do zwierzchnika, który mu wystawia kwit do sklepu, w Grodźcu przyjmowanie bonów jest przymusowe. To też robotnicy bonami płacą za mięso, buty, ubranie, mieszkanie, gazetę i t. p., kto natomiast nie chce przyjąć bonów (lub takich niema), to miesiącami daremnie musi czekać na pieniądze.

Należy zauważyć, że przecież od spółdzielni Towarzystwo musi wykupić bony i zapłacić gotówką, dlaczego zatem nie płaci gotówką robotnikom? Nasuwa się jeszcze przytem przypuszczenie, czy komuś nie zależy specjalnie, żeby wypłaty odbywały się w bonach? W każdymbądź razie p. inspektor pracy winien zbadać te stosunki i stwierdzić, czy robotnikom nie dzieje się krzywda.



Grał w szachy
z nieżywym partnerem

Mistrz obuwniczy Stachowicz z Siemianowic, ul. Barbary 28, został przez kolegę zaproszony na partję szachów. Nagle jednak w czasie gry Stachowicz zasłabł i po chwili zmarł. Lekarz stwierdził udar serca.

Samobójstwo staruszki
z nędzy

57-letnia mieszkanka wsi Niesułowice, gm. Bolesław, **Marjanna Kucal** popełniła samobójstwo we wtorek wieczorem obok cmentarza katolickiego w Olkuszu z braku **środków do życia.**

Denatka wypiła większą ilość esencji octowej.

Skutki niesumiennego wykonania prac

Naczelnik gminy z Marklowic Dolnych, Karol Nogły zasiadł onegdaj wraz ze swym synem Józefem i monterem **Szwachułą na ławie oskarżonych za nieumyślne spowodowanie śmierci.** Rzecz jak z aktu oskarżenia wynikało, miała następujące podłoże: W roku 1933 budowała gmina Marklowice sieć elektryfikacyjną. Wskutek nieumiejętnego ulokowania przewodów nieizolowanych, poniósł śmierć przez porażeniem prądem 220 volt, 7 letni **Stanisław Raczka.** Wszyscy trzej oskarżeni nie przyznawali się do winy, mimo, iż dowody były przeciw nim. Charakterystyczne światło na stronę finansową danych prac rzucił przewód sądowy, gdyż okazało się, że ojciec, jako naczelnik gminy, zatrudnił swego syna, rzekomo ucznia monterskiego przy budowie świetlnej, **płacąc mu po 10 zł. dziennie,** co nawet sądowi wydawało nie **nieco za dużo.** Wogóle odniosło się wrażenie, że faktycznie dokonywano „oszczędności“, by jaknajwięcej na **tem zarobić.** Ostatecznie po zakończeniu przewodu dowodowego, sąd wydał wyrok, skazujący **Józefa Noglego i Józefa Szwachułę po 6 mies. więzienia,** zawieszając wykonanie kary na 3 lata, Karol Nogły natomiast został zwolniony od winy i kary. Epilog tej niefortunnej budowy sieci elektrycznej będzie się w krótkim czasie ponownie odbywał przed sądem, gdyż jak zdołaliśmy stwierdzić, istnieją w tej sprawie dwa nieprawomocne wyroki, które mają być wskaźnikiem arcyciekawej gospodarki finansowej pana „naczelnika gminy“. (R)

„Bezkrólewie“ w Lędzinach

Wielką konsternację wywołał między elementami „lojalnej mniejszości“ fakt zamknięcia w więzieniu ich „Gruppenfuehrera“ Augustyna Króla z Lędzin, który wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 27. VI. br. za fałszywą skargę na k-dta poster. policji p. Chytroszka, post. Szymona oraz p. Koniecznego skazany został **na 1 rok więzienia i z miejsca do niego odprowadzony.** W dzień rozprawy zjawił się „fuehrer“ na sali sądowej bez świty, przywiódł jedynie obałamuconego kiedyś swego zastępcę. Zaufany świadek Króla nie był w stanie zliczyć Sądowi 2 plus 3 i twierdził, że nie potrafi tego „bo matka jego **jest niemądra a on jest półgłupi“.** Współoskarżony z Królem — Haśnik, popierając skargę swego „ognistego wodza“, miał trochę więcej szczęścia, niż on, gdyż dostało mu się przy sposobności **tylko 8 mies. więzienia** z zawieszeniem na 5 lat, podczas gdy jego „Fuehrer“ rozważa już w „ulu“ całą swoją **„królewską“ karjerę.**

Zaznaczyć wypada, że „Volksbund“ nie poczul się do obowiązku przydania Królowi obrońcy na rozprawę, któryby go przygotował na niewygody i melancholję życia więziennego, **lecz puścił Króla samopas w ręce sprawiedliwości.**

Cały przebieg procesu, który obfitował w b. komiczne momenty, świadczy jeszcze raz, jakie elementy należą do „Volksbundu“.

Ujęcie bandytów mysłowickich

którzy dokonali napadu na stację kolejową

Podczas obławy, zarządzonej przez policję pod kierownictwem kier. wydz. śledczego, **p. Brodniewicza na sprawców napadu na kasę stacyjną w Mysłowicach,** dokonanego dn. 1 bm. w nocy, ujęto:

21-letniego **bezrobotnego instalatora Pawła Szota z Mysłowic, ul. dr. Lustiga 4.**

21-letniego **bezrobotnego Pawła Miszkę** z Mysłowic, Słupecka 29, oraz

22-letniego **bezrobotnego Wilhelma Pawlika** z Mysłowic, Krakowska 22.

W toku początkowych dochodzeń ustalono, **że sprawcy napadu planowali napad ten już od dłuższego czasu.** Dokonania samego napadu **podjął się najstarszy z pośród nich, Pawlik.** Przy rewizji osobistej znaleziono u **Pawlika jeszcze 160 zł.,** za resztę około 300 zł., **Pawlik kupił sobie nowe ubranie, obuwie oraz bieliznę.** Sprawców śmiałego napadu odstawiono do **więzienia.**

NARZECZONA SKAZAŃCA

156)

Tak zbliżał się ten straszny człowiek do zamku, w którym udręczona cierpieniami Serafina Cavagnac powolnie odzyskiwała siły.

Urocza chwila spotkania była dla niej tem piękniejsza, że Marcelego ujrzała przy boku króla! Obraz ten nie opuszczał jej, był ciągle obecny w jej duszy i uspakajał ją.

Adrjanna siedziała przy łóżku.

— Jesteś przy mnie Adrjanno! — rzekła Serafina łagodnie i cicho. — Byłaś mi zawsze wierną! Z całem poświęceniem starałaś się zawsze spieszyć na ratunek mojego syna... Tego ci nigdy nie zapomnę.

— O! Niech tylko pani przyjdzie do zdrowia! Teraz wszystko odmieni się na lepsze! Marceli żyje i jest w Wersalu przy królu! Wszystkie cierpienia i niebezpieczeństwa już przeminęły!

— Dziękuję za to niebu! Teraz mogę umrzeć spokojnie!

— Powinna pani żyć dla swego syna! Powinnaś widzieć go szczęśliwym. Cudem prawie ocaliłaś życie, a teraz miałabyś nas opuszczać?

— Masz słuszność Adrjanno! — odpowiedziała Serafina z uśmiechem szczęścia. — Jest to szczęście najwyższe dla mnie, że mój syn ocalony! Ale... jeszcze nie wszystko osiągnięte — dodała nagle, a blade jej rysy przybrały znowu wyraz trwogi. — Książę ten straszny człowiek!... Ty go znasz Adrjanno, ty wiesz wszystko!

— Wszystkie niebezpieczeństwa już przeminęły, pani Cavagnac!

— Obawiam się go i jego nienawiści, Adrjanno. Był on tutaj niedawno, widział mnie nad stawem... strzelał do mnie...

Adrjanna z przerażeniem i grozą ukryła twarz.

— Więc wie o tem, że pani uniknęła śmierci? — zapytała.

— Ujrzawszy mnie, zapewne nie mógł sobie tego wytłumaczyć. Mimo to lękam się! Nawet król nie zdoła uchronić przed nim Marcelego i mnie.

— Był tutaj? Książę był tutaj?

— Był i powróci ,gdyż to, co zaszło, nie może utaić się przed nim, Adrjanno!

— Ta obawa szkodzi pani!

— Gdybym tylko była pewną, że mój syn jest ocalony i bezpieczny. Całe moje życie było ciągłą walką z tym, który Marcelego od pierwszej młodości nienawidził i prześladował.

— Teraz jednak nadeszła dla Marcelego i dla pani godzina szczęścia!

— Daj to Boże, Adrjanno!... Twoja miłość i wierność zostanie także wynagrodzona. Anatol prześladował i ciebie za to, że kochasz Marcelego. Ten okropny człowiek nie szczędził niczego, żeby zgubić mego syna i mnie. Był on moim bratem, ale tylko z nazwiska. Nie zaznałam nigdy jego miłości, bałam się go zawsze! Lecz niebo strzegło mego syna i ocaliło go cudownie! Marceli jest markizem Spartimento! Sam doża nadał mu to zaszczytne nazwisko, ponieważ Marceli okazał się odważnym, energicznym i zdecydowanym w służbie w Genui.

W tej chwili rozmowa się przerwała.

Jakiś powóz zbliżył się do zamku.

Serafina słuchała. Kto przyjechał? Nie mógł to być lekarz nadworny, a wszelkich innych odwiedzin zabronił on stanowczo.

Nagle stłumiony krzyk dał się słyszeć w pokoju chorej, która żywo się podniosła.

Adrjanna także powstała z krzesła.

Co to było? Co się stało?

Stara Manon załamując ręce, wbiegła do pokoju.

— Boże ulituj się nad nami! — narzekała. — Teraz wszystko stracone!

— Co się stało, Manon? — spytała Serafina.

— Książę! — wyrzekła stara kobieta przerywanym głosem.

Przestrach w pierwszej chwili obezwładnił Adrjannę.

Serafina zbladła i zdrętwiała.

Adrjanna jednak pierwsza przyszła do siebie.

— Nie wpuszczaj pani księcia tutaj! — zawołała na starą Manon. — Każ zamknąć bramy! Każ leśniczemu, żeby księcia nie wpuszczał do zamku! Poślemy do Wersalu po pomoc!

— Już zapóźno! — odrzekła Serafina. — Anatol Beaufort dostał się już do zamku! Słyszę jego kroki w przedsionku!

— Więc zamknijmy te drzwi! — zawołała Adrjanna.

Stara Manon widziała, że to był jedyny ratunek. Wybiegła z pokoju i zamknęła drzwi za sobą.

Tymczasem książę przybył do zamku, ale w przedsionku nie zastał nikogo. Starego leśniczego i strzelców nie było, a nowoprzyjęta służba znajdowała się dalej w przeznaczonych dla niej pokojach.

Dumnym krokiem wszedł Beaufort do przedsionka. Obejrzał się dookoła, następnie przystąpił do drzwi, prowadzących do pokoju starej Manon. — Chciał te drzwi otworzyć, były zamknięte.

Miał się już zwrócić ku schodom, ażeby pójść na górę i stamtąd zacząć poszukiwania, gdy na dole usłyszał szmer.

— Czy tam szczury się ruszają? — zawołał? — Stara Manon śpi pewno! Otwórzcie!

Nie było żadnej odpowiedzi.

Beaufort zawołał służących i kazał im wysadzić drzwi.

Słudzy spełnili rozkaz.

Stara Manon stała przerażona w pokoju, drżała i załamywała ręce.

— Dlaczego nie otworzyłaś zaraz, stara czarownico? — zawołał Beaufort. — Czemu się kryjesz? Czyś zrobiła co złego, że mnie się lękasz?

Stara Manon nie była w stanie odpowiedzieć.

— Kto tam jest w sąsiednim pokoju? — zawołał książę.

Stara Manon drgnęła z przestrachu i padła na kolana.

— Litości, najdostojniejszy panie!

— Otwórz te drzwi! — rozkazał jej Beaufort groźnie.

Przystąpił sam ku drzwiom. Słudzy musieli starej, półumarłej Manon odebrać klucz i drzwi otworzyć.

Książę przestąpił próg.

— A więc to rzeczywiście prawda! — zawołał zdziwiony, cofając się o krok, gdy ujrzał przed sobą zmartwychwstałą, która wzrokiem gniewnym spoglądała na swego dręczyciela. — A więc ty żyjesz rzeczywiście, a to co się stało, było tylko haniebnem oszustwem i komedją?...



— Dlaczego nie otworzyłaś zaraz? — zawołał Beaufort

— Ścigasz mnie aż tutaj? — zapytała Serafina donośnym głosem. — Więc twoja nienawiść nie nasyciła się jeszcze? Jeżeli tak, to drżyj przedemną nienasycony!

Książę się roześmiał dziko z szatańskiem szyderstwem.

— Znajduję cię znowu i do tego tu w Sarbonne! — zawołał. — Daję słowo, niezłą odgrywasz sztukę! Ale to musi się skończyć! Wstawaj!

— Litości! Najdostojniejszy panie! — błagała stara Manon. — Pani Cavagnac jest chora!

— Chora, a przyjmuje wizyty, stara czarownico! Oszczędź sobie gadania! Wstawaj, musisz jechać ze mną!

Potwór ten zbliżył się do łoża wycieńczonej chorobą męczennicy i chciał pochwycić ją za rękę, aby ją pociągnąć za sobą. Sięgał jak kat po swą ofiarę.

Widok tego strasznego człowieka był w tej chwili przerażający, że Adrjanna przelękła się go.

Widząc jednakże, iż szatańską nienawiścią przejęty Beaufort chce rzeczywiście wykonać swój zamiar, że półumarłą myśli szarpać przemocą, Adrjanna uczuła w sobie nagle zuchwałą odwagę. Obawa wobec księcia znikła i ustąpiła miejsca rozpaczy i oburzeniu. Widok nieszczęśliwej cierpiącej dodał jej nadzwyczajnej determinacji i siły.

— Precz! — krzyknęła, stając między Baeufortem i jego ofiarą. — Nie dotykaj się, książę, chorej, nieszczęśliwej męczennicy, która jest twoją siostrą! Nadręczyłeś ją już dosyć!

Beaufort spojrzał ponuro i groźnie na przemawiające tak zuchwale dziewczę.

— Jakto dziewczyno ty?... — zawołał. — Ty śmiesz...

— Bronić nieszczęśliwej pani Cavagnac przed panem! — odpowiedziała odważnie Adrjanna.

— Czego chce ta głupia?

— Niech się książę nie waży dotykać chorej ani zabierać jej z sobą!

— Ha! ha! ha!... Ta dziewczyna śmie mi grozić! — śmiał się głośno książę.

— Nie waż się książę i tutaj jeszcze prześladować pani Cavagnac! Zamek ten nie jest już własnością księcia! I jeżeli książę nie odstąpisz od zamiaru zabrania stąd nieszczęśliwej chorej, wezwę pomocy króla przeciwko księciu!

Twarz Beauforta zapaliła się gniewem, zerwał się uniesiony wściekłością i wydobył szpadę z pochwy.

— Nędzna niewolnico! — zawołał — Jeszcze słowo, a życiem przypłacisz swe zuchwalstwo!

Serafina zemdlona nie wiedziała i nie słyszała, co się działo koło niej.

— Umiera! — zawołała stara Manon z płaczem, rzucając się ku bladej śmiertelnie chorej.

— Zabij mnie książę, zabij! — mówiła Adrjanna, której rozpacz i miłość dla Serafiny dodawała odwagi, do stojącego przed nią groźnie księcia, który rad byłby w proch ją obrócić spojrzeniem. — Zabij mnie, ale oszczędź nieszczęśliwą panią Cavagnac.

— Umiera! Najświętsza Marjo Panno umiera! — krzyczała stara Manon.

— To twoje dzieło, książę! — rzekła Adrjanna.

— Precz stąd! Z drogi! — zawołał rozkazującym głosem książę.

— Ani kroku dalej do pani Cavagnac! Wzywam Boga na świadka, że nawet śmiertelnie chorej książę nie uszanowałeś! — odparła Adrjanna.

— Ustąp z moich oczu, zuchwała!

Adrjanna nie usunęła się.

Była to straszna, wzruszająca bardzo scena.

W tej chwili, gdy książę w nieopisanej wściekłości gotów był już Adrjannę uderzyć szpadą, w tej chwili, gdy stara Manon klęczała przy obumarłej i płakała głośno, Adrjanna drgnęła radośnie ożywiona nadzieją.

Głos zwiastujący pomoc doszedł do jej ucha.

Jeźdźcy zbliżali się do zamku.

Nikt jeszcze nie wiedział, kto przybywał! Byłżeby to król?... Byłżeby to lekarz w czyjem towarzystwie?

Książę wydał przekleństwo.

Następna chwila miała wszystko rozstrzygnąć.

Adrjanna z wzrokiem pełnym budzącej się nadziei wstała, przejęta oczekiwaniem; czuła, że wybawcy się zbliżają.

Beaufort zwrócił się ku wyjściu. Widocznie chciał się najprzód upewnić, kto przybywał do zamku i przeszkadzał mu w jego zamiarach.

Serafina nic nie wiedziała o tem, co się działo dokoła, stara Manon łkała głośno.

CXIX.
WYBAWICIELKA

Marceli znajdował się w gabinecie króla, gdy lekarz nadworny przybył do Wersalu, ażeby zdać sprawę o stanie cierpiącej pani Cavagnac.

— Takie właśnie choroby duszy, powstałe z trosk i obaw, muszę nazywać niebezpiecznemi! — mówił lekarz nadworny. — Ta pani niewątpliwie wiele cierpiała i strawiło jej siły żywotne.

— I jakże się ma w tej chwili pani Cavagnac? — zapytał król z niepokojem..

— W tej chwili nie można jeszcze powiedzieć nic stanowczego o przebiegu kuracji, najjaśniejszy panie! Jeżeli od wszelkiego wzburzenia pani ta ustrzeżona zostanie, w takim razie sądzę, że niebezpieczne osłabienie da się jeszcze pokonać.

— Polecenia pańskie będą spełnione, wszakże my sami poddaliśmy się im zaraz! — rzekł król.

— Wycieńczenie sił żywotnych jest tak wielkie, najjaśniejszy panie, że nie mogę przyjąć żadnej odpowiedzialności, ani udzielić rękojmi! W takich okolicznościach niczego przepowiedzieć nie można!

— Wkładam na pana obowiązek, ażebyś dołożył wszelkich starań do ocalenia życia drogiej nam chorej! — zarządził król.

Po odejściu lekarza nadwornego, monarcha zwrócił się do Marcelego.

— Miejmy nadzieję! — rzekł. — Ja jeszcze nie rozpaczam! Ujrzymy twoją matkę, dowiemy się od niej, jakie przeszła koleje i poznamy szczegóły, które nam opowiedzieć przyrzekła!

— Dałby to Bóg! — odpowiedział Marceli z powagą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HITLER PŁACZE

FAŁSZYWY BOHATER LEGENDARNY

Władze hitlerowskie zamknęły granice, kontrolują ściśle pocztę, telefon i telegraf i teroryzują korespondentów pism zagranicznych, **aby się świat nie dowiedział nic o nagiej prawdzie niemieckiej.** Chcą, aby świat uwierzył wszystkim kłamstwom propagandy niemieckiej.

Z pewnym wstydem trzeba stwierdzić, że organ naszych pułkowników, „Gazeta Polska" i jej korespondent berliński poszli ogromnie na rękę zbrodniarzom hitlerowskim i uzyskali za to wielkie uznanie i pochwały od hitlerowców. Powoli jednak prawda zaczęła przedzierać się przez granice Trzeciej Rzeszy i dowiadujemy się szczegółów, które dają nam zupełnie inny obraz wypadków niemieckich.

A więc organ emigrantów niemieckich „Pariser Tageblatt" otrzymał drogą okrężną informacje, które w odmiennem świetle przedstawiają dramat niemiecki. **Hitler widzi, że władza usuwa mu się z rąk i walczy o nią wszelkiemi środkami i sposobami.** Minister propagandy Goebbels, który przed 30 czerwca mocno zaangażował się po stronie radykalnej lewicy narodowo - socjalistycznej, chce odpokutować za swoje przewinienia względem „Führera" i dlatego fabrykuje bez liku legendy, w których przedstawia Hitlera jako bohatera bez trwogi, gotowego poświęcić swe życie dla narodu. Wypadki w Monachjum przedstawiono jako mieszaninę bohaterstwa zaprawianego pornografją. W rzeczywistości przebieg ich był zupełnie inny.

Goebbels w ostatnich tygodniach prowadził bardzo natężoną propagandę za radykalizmem i przeciwko zrzędom i krytykom. Przemówienie marburskie Papena było skierowane także przeciwko niemu. Radykalna lewica uważała go za swego. I Goebbels był gotów przyłączyć się do „drugiej rewolucji", gdyby to nie groziło mu... ryzykiem. **Spiskowcy zbliżyli się do Goebbelsa i wtajemniczyli go w swoje zamiary. Mieli do niego tem większe zaufanie, że i w przeszłości Goebbels dwa razy w krytycznych momentach flirtował z opozycją w obozie hitlerowskim.**

W ostatnich dniach czerwca dr. Goebbels był razem z Hitlerem w Godesbergu. Przekonał się wtedy widocznie, że „Reichswehra" stoi po stronie Hitlera i, że zamierzenia Roehma muszą się skończyć niepowodzeniem. **Zdradził więc Goebbels swych towarzyszów spisku i opowiedział Hitlerowi wszelkie znane mu szczegóły poczynionych przygotowań do zamachu, zapewniając Hitlera o swej wierności i lojalności** i odleciał potem razem z Hitlerem z Godesburgu do Monachjum.

Wylądowali w godzinach porannych w stolicy bawarskiej. Tam czuwali wierni towarzysze Hitlera, a szczególnie namiestnik generał v. Epp, który rozporządzał Reichswehrą. Hitler udał się do Brunatnego Domu, skąd przez cały dzień wydawał rozkazy.

Nieprawdą jest, że Hitler udał się osobiście do Wiesesee i tam aresztował głównych spiskowców. Hitler wcale nie opuszczał Brunatnego Domu. Widocznie bał się stanąć oko w oko z swoimi paladynami, którzy go mogli powitać.. rewolwerami. Aresztowanie Roehma i jego przyjaciół polecił Hitler majorowi Walterowi Buchowi, staremu osobistemu wrogowi Roehma. Walter Buch jest przewodniczącym sądu partyjnego „Reichsuschla" i ma do swojej dyspozycji specjalny oddział „Czarną Sotnię". Od lat już żądał on bezskutecznie od Hitlera usunięcia Roehma. Zadaniem Waltera Bucha jest usuwanie i sprzątanie „zdrajców" partji.

Buch na czele „Czarnej Sotni" udał się do Wiesesee. Hitler pozostawał w „Brunatnym Domu" i utrzymywał telefoniczny kontakt z Goeringiem, który przeprowadzał „czystkę" w Berlinie. Gdy doniesiono mu z Wiesesee, że 7 głównych dowódców S. A. zostało zastrzelonych, **Hitler zaczął spazmatycznie płakać i zapewniał, że bynajmniej takich rozkazów nie dawał.**

Po jakimś czasie się uspokoił i razem z Goebbelsem zaczął fabrykować... legendy o swojej bohaterskiej roli.

Przedstawiciele Rządu R.P. na pogrzebie śp. Curie-Skłodowskiej

Z Warszawy donoszą:

Rząd Polski wystosował kondolencję z powodu zgonu ś. p. Curie Skłodowskiej. W pogrzebie weźmie również udział specjalny przedstawiciel rządu polskiego.

Miljon zł. pobrany niesłusznie przez Ubezpieczalnie

Z Warszawy donoszą:

Ubezpieczalnie społeczne otrzymały mnóstwo reklamacyj w sprawie składek, pobieranych prowizorycznie w ciągu pierwszych dwóch miesięcy po wejściu w życie ustawy scaleniowej. Ubezpieczalnie pobrały niesłusznie ponad miljon złotych.

Najw. Trybunał Administracyjny jest przeciążony

Z Warszawy donoszą:

Do urzędów państwowych wydany został okólnik na tle przeciążania Najwyższego Trybunału Administracyjnego z powodu niedokładnego stosowania przepisów. Stwierdzono bowiem, że liczba procesów, wynikłych wskutek naruszenia przepisów proceduralnych, jest prawie dwa i pół razy większa od cyfry skarg o naruszenie prawa materjalnego. Okólnik zaleca urzędom zapoznawanie się z najnowszą judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz ściśle przestrzeganie zasad postępowania administracyjnego.

Litewski tranzyt przez Polskę

ale granica nadal zamknięta

Z Warszawy donoszą:

Jak już donosiliśmy, rząd litewski postanowił skierować przez Polskę wszelkie transporty przeznaczone zagranicę.

Zaznaczyć jednak należy, że granica polsko - litewska jest dla ruchu kolejowego nadal szczelnie zamknięta. Transporty mają iść przez Grajewo, to znaczy, że z Kowna będą wysyłane najpierw przez Ejdanny do Prus Wschodnich, a dopiero stamtąd do Polski. Nie będą natomiast uruchomione bezpośrednie linje kolejowe, np. Kowno — Wilno, Marjampol — Suwałki i t. p. Widocznie p. Prystorowi nie udało się nakłonić Litwy do uznania obecnej granicy.

Minister Benesz o sytuacji międzynarodowej

Możliwość porozumienia polsko - czechosłowackiego

Minister czechosłowacki Edward Benesz wygłosił w ub. poniedziałek w sejmie czeskim wielkie przemówienie o obecnej sytuacji międzynarodowej.

Sytuację tę określił min. Benesz jako poważną, aczkolwiek nie można jej nazwać krytyczną, gdyż chwila obecna jest przełomowa, w której decyduje się rozwój przyszłych stosunków w Europie. Dr. Benesz podkreślił wszystkie czynniki, przyczyniające się do wywoływania niepokoju w świecie, a wśród nich na pierwszem miejscu wymienił Niemcy. W związku z tem poświęcił także kilka uwag porozumieniu polsko-niemieckiemu. Powiedział przy tem, że w normalnych warunkach porozumienie polsko-niemieckie wywołałoby wielką ulgę w Europie i w zainteresowanych państwach. Ponieważ jednakże polityka polska mogłaby w przyszłości sprawić światu niespodzianki, przeto porozumienie polsko-niemieckie nie przyniosło światu uspokojenia. Niektórzy doszukiwali się w tem porozumieniu rzeczy, których wcale nie było. Następnie dr. Benesz omawiał zabiegi Francji i Małej Ententy w sprawie pokoju w środkowej i wschodniej Europie. Do tego celu zamierza pakt bałkański i dążenia paktu wschodniego. Równolegle myśli się o zawarciu paktu śródziemnomorskiego. Paktowi wschodniemu dr. Benesz przypisuje bardzo wielkie znaczenie, bo, zdaniem jego, oznacza on nową równowagę europejską.

Określiwszy stosunek Czechosłowacji do poszczególnych państw, spory ustęp swego przemówienia dr. Benesz poświęcił stosunkom polsko-czeskim; dosłownie powiedział on m. in. co następuje: — „Nasz stosunek do Polski w ostatnim czasie zniekształcał się tak, jakbyśmy tego nie pragnęli. Byłoby jednak zasadniczym błędem przypuszczenie, że obecny stan rzeczy jest wynikiem jakichś bezpośrednich trudności i nieporozumień pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Dlatego ostatnich wypadków nie należy przeceniać. Zresztą w rokowaniach pomiędzy rządem praskim a warszawskim i w rozmowach z przedstawicielami innych państw stwierdzono, że chodzi wyłącznie o spory miejscowe, a bynajmniej nie chodzi o jakieś głębokie zatargi pomiędzy obu państwami. Również wojnę prasową, prowadzoną po obu stronach, należy uważać jako zjawisko, wynikające z tych sporów o charakterze lokalnym.

Niema jednakże jakichś faktycznych zatargów pomiędzy obu rządami i opinją publiczną obu krajów. Niemniej jednak odwołuję się do naszej prasy, aby bez względu na stanowisko prasy polskiej zawsze była rzeczową, spokojną i lojalną wobec Polski. Pragnę, aby naszemu zachowaniu się względem Polski w przyszłości nie można było uczynić żadnego zarzutu. Stwierdzam, że w tych sporach lokalnych nasza prasa z nielicznemi wyjątkami zachowywała się poprawnie i dbała o to, aby naszym stosunkom z Polską nie szkodzić. Faktyczną przeszkodą dla ostatecznego uregulowania naszego stosunku do Polski, zdaniem mojem, jest ten fakt, że poglądy obu rządów na niektóre zasadnicze zagadnienia polityki europejskiej nie są z sobą zgodne. Jest to zresztą powszechnie znane, a także i naturalne, gdyż nasze państwa pod niejednym względem się różnią: — swoją wielkością, swoją polityczną i społeczną strukturą i swojem położeniem geograficznem. N. p. poglądy obu rządów na Małą Ententę i zagadnienia środkowo europejskie nie są, jak mi się wydaje, uzgodnione. Z tego też wypływa odmienne postępowanie w polityce naszych państw. Musimy sobie to powiedzieć szczerze, aby uniknąć zbędnych sporów, a zwłaszcza wzajemnego rozczarowania.

Nie można z tego nikomu robić zarzutów, ani nikogo oskarżać, gdyż chodzi tu o fakty, a te należy rzeczowo traktować. Sprawy muszą dojrzeć. U nas dzisiaj panuje zupełna zgodność wszystkich czynników politycznych w poglądach na nasz stosunek do Polski. Wszystkie nasze poczynania i rokowania z Polską w ostatnich latach były zawsze wyrazem uzgodnionych zapatrywań wszystkich naszych czynników. Zajmiemy stanowisko wyczekujące i zachowujemy w dalszym ciągu godność narodową i państwową, rzeczowość, spokój i lojalność. Wypadki same wkrótce wykażą, jak i gdzie. Różnice w poglądach dadzą się wyrównać i uzgodnić. W możliwość taką wierzę, bo obecne różnice wynikają przedewszystkiem z oceny chwilowej sytuacji międzynarodowej, podczas gdy rzeczywiste i trwałe interesy obu narodów i państw, zdaniem mojem, w zadziwiającym stopniu z sobą są zgodne."

TU WYCIĄĆ

Humor

W SZKOLE.

Proszę wymienić trzy ciała zawierające skrobię, czyli krochmal! — powiedział do kandydata profesor chemji.

— Para manszetów i kołnierzyk! — odrzekł poważnie młodzieniec.

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Uczony profesor ujrzał bukiet na biurku swojem.

— Cóż to znaczy, droga Marjo? — spytał żony.

— Wszakże dziś jest rocznica twego ślubu!

— Ach tak? — rzekł z uśmiechem. — Gdy nadejdzie twoja rocznica, przypomnij mi, gdyż chciałbym także ofiarować ci kwiaty.

ODCIĄŁ SIĘ.

Dwai bracia stoją przed klatką z małpami w zwierzyńcu a w końcu powiada Henryś:

— Wiesz Józek? Ta wielka małpa z czerwoną gębą zupełnie do ciebie podobna.

Chwila ciszy. Nagle woła Józek triumfalnie:

— Wiesz co? Ta, która szuka sobie pcheł, wygląda jak twój rodzony brat!

— 444 —

Może małżeństwo z nią, byłoby ratunkiem dla niego, zrujnowanego arystokraty! Postanowił jaknajprędzej odwiedzić znowu siostrę.

ROZDZIAŁ LXXVI.
NUBIJKA.

— Mater dolorosa! Co się stało, Mahomecie?

Prześliczna, ciemnowłosa kobieta, która wychyliła głowę z okna automobilu, skierowała to pytanie do czarnego szofera, który zatrzymał nagle automobil.

— Zdaje mi się, iż przejechaliśmy człowieka! — odrzekł szofer, łamaną włoszczyzną. — Ale nie jestem winien, Allah mi świadkiem. Człowiek ten sam wpadł pod koła wozu.

— Zapewne pijany. Ale zejdź, Abdullah! — zwróciła się kobieta do drugiego murzyna, który siedział obok szofera. — Przekonaj się, czy jeszcze żyje.

— Murzyn spełnił rozkaz i pochylił się nad leżącym na ziemi Januszem.

— Żyje pani, — rzekł po chwili. — ale zdaje się że jest blisko śmierci. Cała twarz i ubranie jego poplamione są krwią.

Oczy kobiety zabłysły, jakby do głowy przyszła jej nagle jakaś myśl. Ku niemałemu zdziwieniu szofera podbiegła ku przejechanemu i pochyliła się nad nim.

— Sądzisz więc, Abdullah, że on rzeczywiście nie długo będzie żył? — zapytała drżącym głosem.

— 441 —

Otrzymawszy potrzebne mu pieniądze, pożegnał krewnych, i zadowolony ruszył z powrotem do Londynu. Wprawdzie otrzymana suma nie na długo mu wystarczy, ale lord nie wątpił w swe szczęście w grze, które go już uratowało z niejednej przykrej sytuacji.

Po godzinie trwającej jeździe, znalazł się w mieście, gdzie wstąpił do jednego z jubilerskich sklepów i kupił piękny pierścień z rubinem; potem kazał się wieźć do zachodniej części Londynu, w pobliże Hyde parku, gdzie się zatrzymał przed pięknym domem.

Wyskoczywszy z automobilu, pobiegł na pierwsze piętro i zadzwonił. Otworzyła mu pokojówka, która natychmiast wprowadziła go do salonu. Leżała tam na sofie tęga, niezbyt już młoda kobieta, która powitała lorda, tłumiąc ziewanie.

Gdy jednak Huston wyjął z kieszeni kamizelki pudełeczko z rubinowym pierścieniem, apatja jej zniknęła natychmiast. — Zerwała się z sofy i rzuciła się lordowi na szyję, całując go i dziękując za miłą niespodziankę.

— Skądże wracasz? — zapytała go, wkładając pierścionek na palec.

— Od siostry. Musiałem powitać siostrzeńca, który również powrócił przed paru tygodniami z podróży.

Kobieta zapaliła papierosa.

— Czy to przystojny mężczyzna?

Lord zmarszczył brwi.

— Cóż cię to może obchodzić? Zresztą nawiasem mówiąc, może go i widziałaś już? Był również na Riwjerze.

Echa przemówienia premjera Kozłowskiego

Dlaczego nie ogłoszono tekstu mowy?

Z Warszawy donoszą:

Pewne wrażenie w kołach politycznych wywarł fakt, **że mowa, którą wygłosił premjer Kozłowski na zjeździe sekretarzy B. B. W. R., nie zostanie ogłoszona.** Ajencja „Iskra" doniosła, że mowa ta miała znaczenie zasadnicze. Pomimo tego, że do tej pory premjer Kozłowski nie miał sposobności przedstawienia swego programu, postanowiono treści jego przemówienia nie ogłaszać.

Ani P. A. T., ani „Iskra" nie podały tekstu przemówienia. Jak już zaznaczyliśmy, p. Kozłowski w swej mowie **zajmował się kwestją proletarjatu wiejskiego oraz położeniem drobnego rolnictwa.** Jest bardzo prawdopodobnem, że zamierzenia, o jakich mówił p. premjer Kozłowski na zjeździe sekretarzy B. B., **będą niemiłą niespodzianką dla prawicowych sfer w obozie sanacyjnym.**

Sytuacja polityczna Niemiec

w oświetleniu głosów prasy francuskiej

Z Paryża donoszą:

Sytuacja polityczna w Niemczech w dalszym ciągu jest przedmiotem dużego zainteresowania prasy francuskiej. Szczególne zainteresowanie budzi **kampanja kół berlińskich przeciwko generałowi v. Schleicherowi.** Korespondent „Le Journal" podkreśla, że prasa berlińska **zarzuca gen. Schleicherowi nietylko zdradę reżimu, ale także zdradę Niemiec przez to, że Schleicher miał podobno nawiązać kontakt z mocarstwem zagranicznem, któremu miał doradzać nienawiązywanie rokowań z Hitlerem. Schleicher miał oświadczyć, że hitleryzm wkrótce zniknie w Niemczech i powstanie nowy rząd pod jego kierownictwem. Schleicher miał przyrzec, że jego rząd pójdzie do Genewy bez żadnych warunków.**

Agencja Havas donosi z Berlina, **że nie potwierdzają się pogłoski o ustąpieniu ministra finansów Rzeszy Schwerin-Krossickga.** Ostatnio mówi się nawet o wyjeździe ministra Krossickga do Anglji w półoficjalnej misji.

Według niepotwierdzonych zresztą oficjalnie pogłosek, w dn. 4 bm. **kanclerz Hitler miał podobno wydać nakaz aresztowania kilku ministrów.**

Korespondent berlińskiego „News Chronicle" twierdzi, **że prezydent Hindenburg, który niedawno zachorował, kazał odczytać swój testament polityczny, w którym poleca w razie jego śmierci wybranie von Papena na prezydenta Rzeszy.** Wiadomość ta brzmi o tyle sensacyjnie, **że właśnie przed paru dniami Papen był zamieszany w spisek przeciwko Hitlerowi.**

„Neues Wiener Tageblatt" twierdzi, **że liczba aresztowanych członków oddziałów szturmowych w Niemczech przekracza 3.000 osób. Z pośród tych oskarżonych około 200 ma opinję czynnych uczestników w spisku przeciwko Hitlerowi. W stosunku do 80 członków istnieją bardzo poważne poszlaki.** Osoby, które miały sposobność spotkać się ostatnio z Hitlerem, twierdzą, **że wydarzenia z dnia 30 czerwca wywarły nań ogromne wrażenie. Kanclerz jest niezwykle przygnębiony.**

„Daily Herald" podaje, **że rząd francuski polecił straży granicznej niedopuszczać do przekraczania granicy francuskiej przez uciekinierów z Niemiec. Obecną falę uchodźców, a mianowicie bojowców ze szturmówek Roehma, uważa rząd francuski za element niepożądany.**

Święto niepodległości Stanów Zjednoczonych

w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Dn. 4 bm. z okazji 158-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki o godz. 18 w ogrodzie Hoovera **odbył się koncert orkiestry 36 pp. legji akademickiej.** Ogród udekorowany był **flagami o barwach amerykańskich.**

O godz. 17-tej ambasador St. Zjedn. **Cudahy podejmował u siebie kolonję amerykańską.** Obecni byli również **bracia Adamowicze.** Wieczorem odbyła się **specjalna uroczysta audycja Polskiego Radja.**

Prokurator Rudnicki wiceministrem

spraw wewnętrznych?

Z Warszawy donoszą:

Nowy minister spraw wewnętrznych, p. Kościałkowski nie powziął jeszcze decyzji w sprawie stanowiska wiceministra, które zostało opróżnione skutkiem ustąpienia p. Dolanowskiego. Jak słychać, najpoważniejszym **kandydatem na to stanowisko jest prokurator Rudnicki.**

Zwraca uwagę fakt, że pułkownikowska „Gaz. Polska" zapowiedziała przed tygodniem usunięcie **p. Kucharskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w M. S. Wew. i p. Łepkowskiego,** naczelnika wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządu. Tymczasem **półoficjalna „Iskra" doniosła wczoraj,** że obaj ci panowie pozostają na swych stanowiskach. Wynikałoby z tego, że p. Kościałkowski wbrew „Gaz. Polskiej" nie chce **przeprowadzać wielkich zmian w swem ministerstwie.**

Olbrzymi proces komunistyczny

W procesie przed trybunałem Rzeszy **przeciwko 80-ciu komunistom,** prokurator wniósł **o łączną karę 560 miesięcy domu karnego dla oskarżonych, a dla pozostałych 1170 miesięcy więzienia.** Kary indywidualne wahają się w granicach od 3—30 miesięcy więzienia. Wyrok ogłoszony będzie w przyszłym tygodniu. Powyższy proces jest największym procesem, **jaki zna historja trybunału Rzeszy, o ile chodzi o ilość oskarżonych.** Wszyscy oskarżeni pochodzą **z okolic Gór Kruszcowych,** gdzie swego czasu antypaństwowa robota komunistów przejawiała największą ruchliwość.

Za 20 miljonów zł. zamówień dla hut śląskich

Z Warszawy donoszą:

Huty śląskie otrzymają nowe zamówienia rosyjskie. Zamówienia będą się obracać w ramach kontyngentów za pierwsze półrocze br. t. zn. **wyniosą około 20 milj. zł.** W celu omówienia szczegółów zamówień wyjadą do Rosji pp. Brygiewicz, dyr. Horowitz i p. Krachelski, zarządca Wspólnoty Interesów.

Proces przeciwko mordercom Polaka w Lipsku

W Wajmarze w procesie przeciwko **mordercom robotnika Polaka, Jana Lortza, prokurator wniósł dla głównego oskarżonego, niejakiego Schlegla, wniosek o karę śmierci.** Rozprawie przysłuchują się liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

Maszyna piekielna w Sądzie Najwyższym w Wiedniu

Z Wiednia donoszą:

Korespondent Reutera donosi: Dnia 4 bm. o godz. 11,45 **w pałacu sprawiedliwości eksplodowała maszyna piekielna.** Wybuch nastąpił **podczas posiedzenia Sądu Najwyższego.** Posiedzenie zostało przerwane.

Z wydawnictw

Na treść świeżo opublikowanego Nr. 6-go **„Hutnika"** składają się w dziale technicznym artykuły: J. Obrębski: „Przełom czy zgład", T. Zarosły: „Własności petrograficzne kwarcytów gór świętokrzyskich z punktu widzenia technologicznego", oraz przegląd wydawnictw: Wielkie piece. — Stalownie. — Piece hutnicze. — Gospodarka energetyczna. — Nowe patenty.

Dział ospodarczy zawiera sprawozdanie z działalności hut żelaznych w maju 1934 r. oraz artykuły: J. Falewicz: „Zagadnienie obniżki cen wyrobów przemysłowych", J. Ignaszewski: „Na larginesie obniżek cen żelaza".

Wyczerpujące dane cyfrowe, dotyczące produkcji i zbytu hutnictwa polskiego oraz obszerna kronika zamykają zeszyt.

Zaległości w ubezpieczalniach

Z Warszawy donoszą:

Władze skarbowe wydały zalecenie do urzędów podatkowych prowadzących egzekucję należności ubezpieczalń społecznych w sprawie zaległości w składkach. Aczkolwiek szczegółowe przepisy do rozporządzenia o moratorjum dla zaległości ubezpieczeniowych nie zostały jeszcze wydane, to jednak urzędy podatkowe **układać się mają narazie dobrowolnie z dłużnikami ubezpieczalń i w sprawie zabezpieczenia zaległości przez odpowiednie wpisy hipoteczne.**

Wyrok w procesie komunistycznym

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się dwudniowa rozprawa przeciw **komunistom z Zawiercia,** współpracownikom zbiegłego do Niemiec Ligenzy, oskarżonym o **usiłowanie wywołania w Zagłębiu rozruchów w okresie zajść wiedeńskich.** Skazani zostali: **Szcześniak na 3 lata, Galiński, Kowalik, Nowak, Ziarnia na 2 lata, Borowiak na 1 i pół roku więzienia** z zawieszeniem na 3 lata. Jeden ze współoskarżonych Partela został uniewinniony.

Banda Dillingera działa...

Z Nowego Jorku donoszą:

Banda Dillingera dokonała napadu na bank w Southend (Indiana). Bandyci zastrzelili policjanta, który strzegł wejścia do banku, oraz ranili dwuch urzędników bankowych. W czasie śledztwa kasjer banku oświadczył, że wśród napastników znajdował się Dillinger, którego poznał.

Szczegóły umowy węglowej polsko-włoskiej

Z Rzymu donoszą:

We wtorek późnym wieczorem podpisane zostały pomiędzy przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego a delegacją włoskich kolei państwowych dwie umowy w sprawie dostawy poważnych ilości węgla polskiego na **łączną sumę 13 miljonów lirów.**

Pierwsza umowa przewiduje dostawę węgla na sumę 3 miljony lirów w terminie od 1 lipca 1934 r. do 1 lipca 1935 r.

Druga umowa dotyczy dostawy węgla, wartości 10 miljonów lirów w terminie do 1 stycznia 1936 r.

Cenę ustalono **na 12 szylingów 10 pensów za tonę.**

Obie tranzakcje są kompensacyjne, gdyż dostawa węgla odbędzie się tytułem wymiany **za produkty samochodowe firmy Fiat, dostarczone do Polski.**

TU WYCIĄĆ

— 442 —

— Nie, nie przypominam sobie! — rzekła Francuzka po chwili namysłu. — Jeżeli jednak jest przyjemny człowiekiem, to go tu kiedy przyprowadź.

— Nic z tego! Sam mu to zaproponowałem, ale mi odmówił. Za kilka dni wyjeżdża znowu. Zresztą zdaje mi się, że jest zakochany i wyobraź sobie, w kim! W obłąkanej!

Kobieta spojrzała na lorda z ogromnem zdumieniem.

— W obłąkanej? Ach, to musi być ogromnie interesujące. Odpowiedz mi!

Lord Huston nie dał się długo prosić i począł opowiadać swej przyjaciółce o tem, jak siostrzeniec jego znalazł omdlałą kobietę, na drodze do Cap d'Ail i zabrał ze sobą na okręt, o tem, jak kobieta ta zbudziła się z omdlenia, i opowiedziała mu swoją historję, która jednak jest tak niezwykła, iż prawdopodobnie już wówczas nie była przy zdrowych zmysłach.

— Oznajmiła ona memu siostrzeńcowi, — mówił lord, — że nieśmiertelny jej przyjaciel zwabił ją pod maską starego arystokraty do zameczku Montrepos i tam wpadł w nocy do jej pokoju. Na szczęście przyszedł jej z pomocą jakiś szaleniec ze swym psem. Podczas walki prześladowcy jej spadła z głowy peruka i wówczas przekonała się, że nie jest to żaden francuski hrabia, ale jej nieśmiertelny nieprzyjaciel, niejaki Wolecki... Ale co ci jest?... Tak pobladłaś?

— Pani de Trembly, — gdyż ona to była — zbladła rzeczywiście na wzmiankę o Woleckim.

— 443 —

— Co ty powiadasz? — wykrzyknęła. Wolecki? I pani Wolska, bo tak się ona nazywa, bawi w zamku twego siostrzeńca?

Lord zdumiał się.

— Tak jest! Więc ty ją znasz?

— Ma się rozumieć! Jest to właściwie rozwiedziona hrabina Dembska i opowiadanie jej o napaści owego Woleckiego, którego ja również brałam zawsze za starego, było prawdziwe. Ale Nero go ładnie wówczas urządził. Gdyśmy na jego krzyki przybiegli mu na pomoc i wyrwali ze szponów psa, był cały zalany krwią. Leżał potem w łóżku przez cały tydzień i leczył się z ran. Pozostały mu jednak blizny, które go bardzo zeszpeciły. Będzie miał pamiątkę na całe życie... Na dobitek omal go wówczas nie aresztowano. Ścigany był mianowicie przez władze, jako winny krzywoprzysięstwa. Tylko dzięki Bertinowi, udało mu się uciec przed żandarmami...

Po chwili mówiła dalej:

— Ale ta pani Wolska miała szczęście! Długo łamaliśmy sobie głowę nad tem, gdzie się mogła podziać i lękaliśmy się, że sobie może uczynić co złego. Tymczasem znalazł ją pański siostrzeniec! Jeszcze się gotów z nią ożenić wobec tego, że mąż jej nie żyje!

Lord zamyślił się nad słowami przyjaciółki. Rozwód hrabiny Demskiej był nieważny, mąż nie żył już. Była więc nietylko wolna, ale po zaaresztowaniu Woleckiego, zostanie dziedziczką wielkiego majątku. Przytem lekarze nie wątpią, iż odzyska zmysły. Dlaczego nie miałby spróbować szczęścia?

Humor

SZKODA.

— Wyobraź sobie mój drogi. Podczas twej nieobecności zachrypłam do tego stopnia, iż nie mogłam wymówić słowa.

— Ach! Jakże mnie los prześladuje!

MYŚL WINIARZA.

Niejeden działacz jest, jak ten korek od szampana. Przy ogromnym huku szybko wyskoczy do góry, aby klapnąć, za chwilę do kąta i leżeć w śmieciach przez resztkę życia.

TO SAMO.

Jeden ze słynnych niegdyś pisarzy, którego książki cieszyły się dawniej światowym rozgłosem, o którego każdą nową powieść wydawcy walczyli zażarcie, a gazety poświęcały jej całe kolumny, żyje obecnie w skrajnej prawie nędzy.

Jego książki napróżno czekają teraz na wydawcę, pisma zaś przemilczają go całkowicie.

— Doprawdy nie rozumiem — powiedział mi pewnego dnia — dlaczego nikt już nie chce mnie drukować! Piszę przecież dziś dokładnie to samo, co przed dwudziestu laty!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

160 ZAWODNIKÓW NA STARCIE
lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Poznaniu

7 i 8 bm. rozegrane zostaną w stolicy Wielkopolski XV. Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski, do których zgłosiło się 160 zawodników ze wszystkich okręgów za wyjątkiem okręgów lubelskiego i wołyńskiego. Jako pierwszy z zamiejscowych zawodników przybył Kusociński, który trenuje na Stadjonie Miejskim. O pierwsze miejsce w ogólnej punktacji ubiegać się będzie z wielkiemi szansami „Warta", która zmobilizowała wszystkich swoich czołowych lekkoatletów. Zainteresowanie zawodami jest bardzo wielkie.

Wyścigi konne
w Katowicach

W 14 dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie 5-go lipca rozegranych zostanie siedem gonitw, 4 płaskie, 2 z płotkami i 1 z przeszkodami. Początek gonitw o godz. 15,30 bez względu na pogodę. Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 5 lipca:

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 500 zł. Gigolo — T. Seidla, Maraton II — K. Święcickiego, Beatrice — H. Harlanda, Principessa — T. Seidla, Blonay — J. Miśkowca, Etoille II — St. hr. Korzbok-Łąckiego, Jaśnie Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego. **Płaska — dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 700 zł.** Enigma III — L. J. bar. Kronenberga, Piosenka — Ign. hr. Mielżyńskiego, Gironde — st. „Zygmunt", Feniks — R. Rogowskiego, Drab II — st. „Bończa", Makata — Ign. hr. Mielżyńskiego. **Płaska — dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 500 złotych.** Ebony — H. Harlanda, Orchidea — St. hr. Korzbok-Łąckiego, Traglast — st. „Bończa", Facet — J. Antropowa, Retour — I. Głowackiej, Akulina — Z. Kijańczyka, Pilatus — Ign. hr. Mielżyńskiego, Odaliska — st. „Bończa", Principessa — T. Seidla. **Przeszkody — dystans ok. 3.200 mtr. Nagroda 500 zł.** Jaśnie Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego, Blonay — J. Miśkowca, Kocur — Z. i Z. Belina-Czechowskich, Calvados — W. Bobińskiego, Temperament — J. Podczaskiego, Kret — Z. Studzińskiego, Beatrice — H. Harlanda, Klinga — T. Seidla, Indian — St. Królickiego. **Płaska — dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 500 zł.** Odaliska — st. „Bończa", Orchidea — St. hr. Korzbok-Łąckiego, Facet — J. Antropowa, Akulina — Z. Kijańczyka, Dres — Gr. Ofic. 3 p. ułanów, Principessa — T. Seidla, Pilatus — Ign. hr. Mielżyńskiego, Ebony — H. Harlanda, Makata — Ign. hr. Mielżyńskiego. **Płaska — dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 900 zł.** Wigor II — St. Obstowej, Brilotta — Wł. Jungiewicza, Traglast — st. „Bończa", Flirt — L. J. bar. Kronenberga, Soubrette — H. Harlanda, Gigolo — T. Seidla, Wisienka — Ign. hr. Mielżyńskiego. **Płoty — dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 700 zł.** Fuksja — St. Królickiego, Kocur — Z. i Z. Belina-Czechowskich, Kret — Z. Studzińskiego, Maraton II — K. Święcickiego, Etoille II — St. hr. Korzbok-Łąckiego, Soubrette — H. Harlanda.

Sport w Kaliszu

HAKOAH — K. K. S. 6:0.

Kaliski Klub Sportowy bawił w ub. niedzielę w Łodzi, gdzie został pokonany przez Hakoah 6:0. Los K. K. S. w łódzkiej klasie A został przesądzony. Musi on opuścić szeregi drużyn A-klasowych, pocieszając się, że na drugi rok z powrotem, będąc zasilony nowymi graczami, stąpi do A-klasy.

W mistrzostwach klasy B, „Strzelec" nad K. P. W. Skalmierzyce w stosunku 6:1, zdobył mistrzostwo okręgu kaliskiego, kwalifikując się do finału i rozgrywek o wejście do klasy A z drużynami: „Lechją" z Tomaszowa, P. T. C. z Pabjanic i mistrzem klasy B łódzkiej. Wątpliwe jest, by „Strzelec" mógł wyjść zwycięsko z powyższych tych spotkań.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

WYŚCIG KOLARSKI.

8 bm. w Czeladzi odbędzie się wyścig kolarski o mistrzostwo klubu C. K. S. na dystansie 51 klm. Start przed pomnikiem, meta obok pomp. Początek o godz. 7 rano.

HAKOAH — MAKABI 1:0.

Rewanżowy mecz o mistrzostwo związku Makabi, przyniósł powtórne zwycięstwo Hakoahowi, który 8 bm. w Będzinie gra z Hakoahem Bielsko.

WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY.

C. K. S. z okazji meczu z Unją w Częstochowie organizuje wycieczkę dla członków i sympatyków pociągiem i samochodem. Ceny przejazdu ulgowe. Zgłoszenia kandydatów przyjmują pp. J. Majcherczyk, Magistrat w Czeladzi i J. Badanka, biuro główne Tow. Saturn, wieczorem w lokalu klubu. Równocześnie organizowana jest wycieczka kolarzy.

Kronika Małopolska

— **SPRAWA „WIKARÓWKI".** W Krakowie zniknie stary budynek wikarówki na Małym Rynku, który wskutek swego zniszczenia szpecił jeden z najpiękniejszych zakątków starego Krakowa koło kościoła Marjackiego. We wtorek rano przystąpili robotnicy do sporządzenia rusztowania, potrzebnego do rozbiórki starego budynku i wzniesienia nowego. Na intencję pomyślnej budowy odprawił ks. infułat Kulinowski we wtorek rano Mszę św. w kościele Marjackim. (pa)

Słynna drużyna wiedeńska „Vienna"
gra w Bielsku

Jak już donosiliśmy drużyna wiedeńska „First Vienna Footbalklub", mistrz Austrji i b. mistrz Europy rozegra w piątek, 6 bm. o godz. 18 na boisku B. B. S. V. w Bielsku zawody w piłkę nożną z reprezentacją Bielska i Białej.

„Vienna", która znana jest ze swej doskonałej marki na całym kontygencie, przyjeżdża do Bielska w swym kompletnym składzie, którego prawie wszyscy gracze tej miary jak **Gschweidel** 49-ciokrotny repr. Austrji, **Reiner** 48-miokrotny repr., **Hoffman** 38 repr. **Adalbrecht, Rosenbauer, Kaller, Machu** i inni, znani są w całej Europie i dają gwarancję prawdziwej pokazowej gry w piłkę nożną, jakiej Bielsko od wielu lat nie miało sposobności widzieć. Reprezentacja Bielska po odniesionym pięknem zwycięstwie nad Wiener Sportklubem przygotowuje się starannie do spotkania z „Vienną", by wyjść z zawodów z honorem. Spodziewać się też należy obopólnej i emocjonującej gry.

Ze względu na spodziewany napływ publiczności, bilety można zakupić po cenach zniżonych w cukierni Ziemiańskiej i w firmie Salo Goldman, Bielsko, ul. 3-go Maja. (na)

Wyniki zawodów pływackich w Bielsku
Górnośląskiego Okręgu Pływackiego

Niedzielne zawody pływackie o mistrzostwo Okręgowe, jakie w ramach święta Morza odbyło się w Bielsku dały wynik następujący:

3×100 sztafeta zmienna pań: K. P. S. (Siemianowice) 4,12,2, E. K. S. Katowice 4,15,4, K. P. S. (Siemianowice II) 4,18. **Bieg Pań 100 metrów na wznak:** Reicherówna, Hakoah Bielsko 1,45,6, Machórzanka K. P. S. Siemianowice 1,47,6, Fitzówna, T. P. G. Giszowiec 1,51,4. **200 metrów stylem klasycznym dla Pań:** Jarkuliszówna T.P.G. Giszowiec 3,41, — Kandlówna, Hakoah Bielsko 3,48,8, — Piosczykówna, Pogoń Katowice 3,53,2. **100 metrów na wznak bieg Panów:** Machowski, K. P. S. Siemianowice 1,24,6, — Pawlik, E. K. S. Katowice 1,27,4, — Żydek, K. P. S. Siemianowice 1,29. **200 metrów klasycznym stylem dla Panów:** Pollak, Hakoah Bielsko 3,11,8, — Wisolek, Pogoń Katowice 3,25,6, Krzoska, K. P. S. Siemianowice 3,35,4. **100 metrów styl dowolny dla Pań:** Pastorówna, Hakoah Bielsko 1,34,2, — Arndtówna, K. P. S. Siemianowice 1,36,1, — Złotówna, T. P. G. Giszowiec 1,42,2. **100 metrów styl dowolny dla Panów:** Wiener, E. K. S. Katowice 1,10,4, — Rother, T. P. G. Giszowiec 1,10,6, Haller, E. K. S. Katowice 1,11,8. **3 100 sztafeta zmienna pań:** Reicherówna, Kandlówna, Pastorówna — Hakoah, Bielsko 5,11,9, Machórzanka, Gwóździówna, Arndtówna — K. P. S. Siemianowice 5,20, Fitzówna, Fryczówna, Słotówna — T. P. G. Giszowiec 5,22. **100 metrów stylem klasycznym dla Panów:** Pollak, Hakoah Bielsko 1,25,8, — Widner, K. P. G. Giszowiec 1,30,50, Tramer, Hakoah Bielsko 1,31,2. **200 metrów dowolny Panów:** Karliczek G. E. K. S. Katowice 2,44,4, — Jankowski, E. K. S. Katowice 2,47,2, — Rother, E. K. S. Katowice 2,50,6. **100 metrów klasycznym stylem Pań:** Jarkulisówna T. P. G. Giszowiec 1,42,6, — Müllerówna E. K. S. Katowice 1,44,2, — Piosczykówna Pogoń Katowice 1,44,6. **400 metrów dowolny Pań:** Jarkuliszówna T. P. G. Giszowiec 8,22,4, — Fitzówna T. P. G. Giszowiec 8,30,4, — Słotówna T. P. G. Giszowiec 9,0,7. **Sztafeta 4×200 dowolnym stylem dla Panów:** Karliczek, Wiener, Scholz i Jankowski — E.K.S. II Katowice 11,48,60, Rother, Duraj, Pisarek i Schwarz — E. K. S. I. Katowice 12,11,6, Lebek, Skowronek, Halor i Krawczyk — T. P. G. Giszowiec 12,23,8. **4×100 dowolny dla Pań:** Chruszczówna, Dürig, Kawalecówna i Halier — E. K. S. Katowice 6,40,2, Arndtówna, Machórzanka, Gwóździówna i Pietruchówna — K. P. S. Siemianowice 7,05,6.

Glaserówna, Dawidowiczówna, Kandlówna i Pasterówna (liczy 14 lat i jest znakomicie zapowiadającą się pływaczką) Hakoah Bielsko 7,18,2.

400 metrów dowolny Panów: Karliczek E. K. S. Katowice 6,21,2, — Jankowski E. K. S. Katowice 6,21,3, Heidrich K. P. S. Siemianowice 6,41,2. **Skoki w klasie pierwszej: z trampoliny:** I-szy Bredlich K. P. G. Giszowiec. **Klasa trzecia z trampoliny:** I. Prager E. K. S. Siemianowice, II. Jendrysik T. P. G. Giszowiec. **Z wieży klasa trzecia:** Jendrysik E. K. S. Siemianowice.

Według prowizorycznych obliczeń punktacja mistrzostw Okręgu Śląskiego wypadła następująco:

PUNKTACJA OGÓLNA: W KLASIE PIERWSZEJ:

1. E. K. S. Katowice: 648 punktów.
2. K. P. S. Siemianowice: 504 punktów.
3. Hakoah Bielsko: 336 punktów.
4. T. P. G. Giszowiec: 334 punktów.
5. Pogoń Katowice: 69 punktów.

KLASA DRUGA I TRZECIA:

1. K. P. S. Siemianowice: 383 punktów.
2. E. K. S. Katowice: 313 punktów.
3. Pogoń Katowice: 288 punktów.
4. Hakoah Bielsko: 226 punktów.
5. T. P. G. Giszowiec: 141 punktów.

WYNIKI ZAWODÓW PŁYWACKICH W B. OGÓLNA PUNKTACJA:

1. E. K. S. Katowice: 961 punktów.
2. K. P. S. Siemianowice: 887 punktów.
3. Hakoah Bielsko: 562 punktów.
4. T. P. G. Giszowiec: 475 punktów.
5. Pogoń Katowice: 357 punktów.

Zawody organizował Klub Hakoah Bielsko. Organizacja bardzo słaba, publiczności bardzo mało, pomimo, że zawody odbywały się w ramach obchodu „Święta Morza" w Bielsku. — Brak reklamy dla zawodów i propagandy. Wyniki naogół słabe. Całość nosiła raczej charakter jakiejś imprezy towarzyskiej. Sędziował kapitan Zw. Pływackiego na Śląsku **p. Przybyła.** — Pomimo niepogody, co oddziałało szczególnie pod koniec prowadzenia zawodów, sędzia i sekretarjat pracowały sprawnie.

Ze sportu robotniczego

FRYZJERSKI KATOWICE — Ż. R. K. S. HAPOEL KATOWICE 5:0 (0:0).

Gra obu drużyn rozegrana jako przedmecz przed zawodami repr. piłki ręcznej D. T. — R. K. S. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

ZAWODY O MISTRZ. ROB. POLSKI.
Zagłębie Dąbrowa — Skra Częstochowa 5:0 (2:0).

Do przerwy lekka przewaga Skry, która nie umiała jednak jej wykorzystać, zwłaszcza napad zawiódł w strzałach. Po przerwie widoczna przewaga gospodarzy, którzy osiągają powyższy rezultaat, odpowiadający przebiegowi gry. Sędziował bezpartyjnie p. Penczek, Katowice.

GDAŃSK — ŚLĄSK 1:1 (1:0).

W niedzielę rozegrała reprez. rob. Gdańska spotkanie z repr. R. G. S. Śląska. Gra bardzo ładna i interesująca. Gdańszczanie wyróżnili się startem do piłki i silnemi strzałami. Bramkę dla gości zdobył Reiss, zaś dla gospodarzy Remet. Zapowiadany przedmecz Przyszłość Dąb — Biała Przemsza Jęzor nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się drużyny z Jęzora.

WOLNOŚĆ OBSZARY — RUCH NIEDOBCZYCE 3:1 (0:1).

WOLNOŚĆ KATOWICE III — SIŁA ŁAZISKA GÓRNE 1:0 (0:0).

Gra spokojna i fair, którą sędzia zmuszony był przerwać z powodu ulewnego deszczu

TABELA ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZROSTWO ŚL. R. S. K. O.

Okręg I.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Przyszłość, Dąb	6	10	22:9
2) Naprzód, Chorzów	7	8	18:20
3) R. K. S. Hajduki	5	7	21:12
4) Wolność, Katowice III.	5	6	13:8
5) Jedność, Król. Huta	7	6	24:18
6) Siła, Łaziska Górne	7	5	13:17
7) Fryzjerski, Katowice	7	2	7:34

Okręg II.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Naprzód, Szopienice	7	10	15:4
2) TUR Szopienice	7	8	14:10
3) Gwiazda, Borki	7	8	9:12
4) Siła, Giszowiec	6	6	10:10
5) TUR Mysłowice	6	5	10:10
6) Siła, Janów	7	5	8:15
7) B. Przemsza, Jęzor	6	5	7:12

Ostatnia czwórka w Wimbledonie

W niedzielę i poniedziałek rozegrane zostały przeważnie ćwierćfinały mistrzostw tenisowych w Wimbledonie. Najpiękniejszą walkę stoczyli ze sobą Shields w pięciosetowym meczu z Austinew. Stadjon Wimbledoński był w tym dniu wysprzedany.

Wyniki gier pojedyńczych panów są następujące: Shields — Austin 4:6, 2:6, 7:5, 6:3, 7:5. Zwycięstwo odniósł zawodnik o lepszych nerwach. Perry — Lott 6:4, 2:6, 7:5, 10:8. Crawford — Stoefen 7:5, 2:6, 7:5, 6:0. Obaj pokazali tenis w pierwszorzędnem wydaniu. Wood — Kirby 6:1, 6:1, 3:6, 6:0.

Sport na Śląsku

DZIŚ POSIEDZENIE WYDZIAŁU SPRAW SPORTOWYCH SOZB.

W Ośrodku W. F. w Katowicach, ul. Jana 14, odbędzie się dziś o godz. 18 posiedzenie Wydziału Spraw Sportowych SOZB. Obecność wszystkich członków pożądana.

KS. FRYZJERSKI, KATOWICE

Dziś o godz. 20 odbędzie się zebranie klubu w restauracji „Gastronomia". Katowice, ul. Pawła 11.

KS. LEGJA, RYDUŁTOWY — KOŚCIUSZKO. PIECE 31:105

Niespodziewana porażka KS. „Legji" w palancie na własnem boisku. KS. Kościuszko, może jedynie zawdzięczać pechowi Legji, jaki ją prześladował podczas całego przebiegu gry, gdyż Legja posiada atut we własnem boisku. Sędzia p. Bryłka, bez zarzutu.

FESTYN SPORTOWY W DĘBIEŃSKU

W niedzielę, dnia 1 lipca br. urządzał KS. „Strzał" w Dębieńsku Starym, w Podokręgu Rybnickim Śl. O. Z. G. Sp. wielki festyn sportowy o nagrody w palancie, na którym zdobyły w dwóch klasach drużyny KS. „Zgoda" Rybnik-Ligota pierwsze miejsca.

Kl. B. Zgoda Rybnik-Ligota — Gwiazda Rybnik Ligocka Kuźnia 45:28 na korzyść Zgody.

Kl. C. Zgoda Rybnik - Ligota — Gwiazda Rybnik Ligocka Kuźnia 30:9, na korzyść Zgody. Sędziowali p. Greiner i p. Brylka.

Sport w Łodzi

W nadchodzący czwartek Łódź przeżywać mecz międzynarodowy z „Vienną". Będzie to uczta dla zwolenników piłki nożnej. Bowiem „Vienna" należy do najlepszych drużyn wiedeńskich. „Vienna" przyjeżdża do Łodzi w swym najlepszym składzie. Mecz czwartkowy będzie dla łódzkich „piłkarzy" sensają, jakiej bardzo downo w Łodzi nie widzieliśmy.

TABELA ŁÓDZKICH MISTRZOSTW KL. „A".

1. U. Touring.	24	15	46:21
2. ŁTSG.	22	14	48:15
3. SKS.	21	15	36:23
4. WKS.	19	15	39:21
5. Widzew	16	14	32:25
6. ŁKS. Ib	13	15	23:32
7. Hakoah	12	15	29:40
8. Wima	10	15	22:31
9. Makabi	7	15	13:14
10. KKS.	3	15	8:48

Sport w Częstochowie

T. S. UNJA (SOSNOWIEC) — C. K. S. CZELADŹ W CZĘSTOCHOWIE.

8 bm. odbędą się w Częstochowie zawody decydujące o mistrzostwo klasy „A" między drużynami T. S. Unja (Sosnowiec) i C. K. S. Czeladź, z pośród których wyłoniony będzie mistrz do rozgrywek międzygrupowych. To też budzą one zrozumiałe zainteresowanie. Przed zawodami powyższemi tegoż dnia na terenie Częstochowy odbędzie się decydujący mecz o mistrzostwo klasy „B" pomiędzy T. S. Myszkowem a R. K. S. Błyskawica.

Sport w Wielkopolsce

MIĘDZYKLUBOWE REGATY WIOŚLARSKIE NA JEZIORZE WITOBELSKIEM.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną na popularnym torze regatowym na Witoblu pod Stęszewem doroczne regaty, zorganizowane przez Poznański Komitet Towarzystw Wioślarskich. Na starcie obok licznie reprezentowanych załóg miasta Poznania, staną reprezentanci Kalisza, Warszawy, Bydgoszczy i Włocławka

Sport w Małopolsce

TABELA KLASY „A" OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Mistrzostwa klasy „A" w okręgu krakowskim są prawie już na ukończeniu. Pozostały zaledwie jeszcze trzy spotkania. Dziś można już powiedzieć, że mistrzem okręgu zostanie drużyna Grzegorzeckiego K. S. Jeżeli chodzi o spadek, to jeszcze trudno przewidzieć, ponieważ aż 7 drużyn jest zagrożonych spadkiem. Najbliższy tydzień wyświetli dokładnie tabelę „A"-klasy.



Świetlica w więzieniu w Katowicach przy ul. Mikołowskiej.



Otwarcie świetlicy w więzieniu w Katowicach. P. inż. Nitszowa ogląda (pierwsza z lewej) roboty ręczne, wykonane przez pensjonarjuszki więzienia przy ul. Mikołowskiej.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. C. Datka.

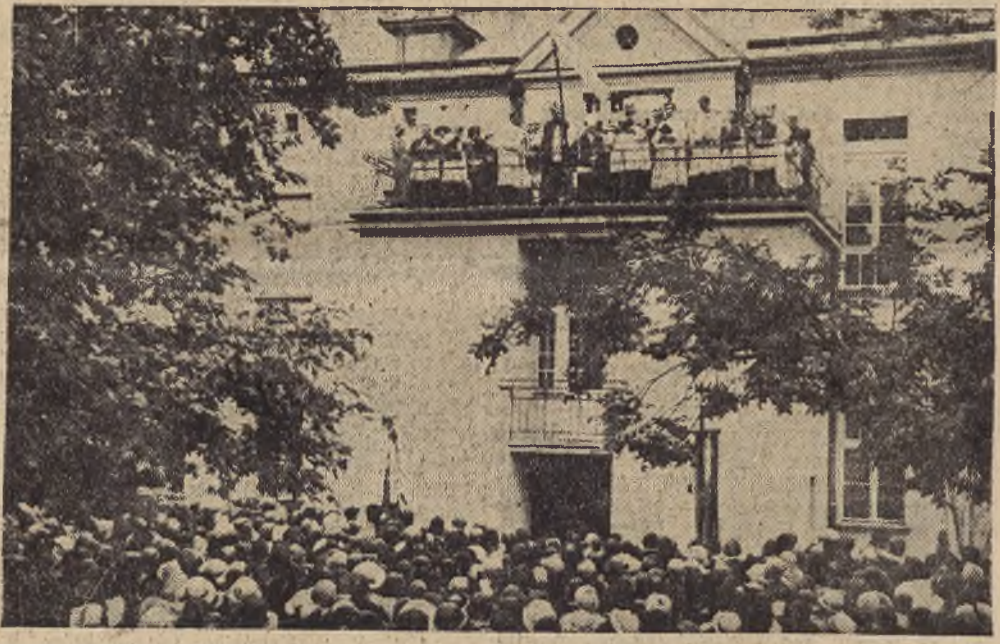


Przyjazd polskich dzieci ze Śląska Opolskiego do Polski na wakacje. Dzieci w drodze do szkoły przy ul. Stawowej w Katowicach.

Nawóz sztuczny z węgla

W Czechosłowacji prowadzone są od pewnego czasu próby użycia pyłu węglowego jako przymieszki do nawozu lub też bezpośrednio do nawożenia roli. Nowy ten rodzaj nawozu dał bardzo dobre wyniki, zwłaszcza przy kulturze marchewki, kapusty, winogron, tytuniu. Dalsze doświadczenia prowadzono już na większą skalę, przyczem stosowano też domieszkę amoniaku do pyłu węglowego, przez co zwiększała się o 4 proc. zawartość azotu w nawozie. Wpływ nowego nawozu na glebę uwidocznia się już w tem, że ziemia staje się ciemniejszą, co ułatwia nasłonecznienie jej i absorpcję promieni słonecznych.

KAŻDY CZYTELNIK dziennika „SIEDEM GROSZY" posiadać powinien kartę kwitową abonamentów miesięcznych na rok 1934. Dla posiadaczy kart przygotowujemy wielką niespodziankę. Prenumeratorzy pocztowi zachowywać powinni wszystkie pokwitowania.



Przemówienie J. E. ks. biskupa dr. F. Bromboszcza na balkonie „Katolickiego Domu Związkowego w Tarn. Górach.

Ogłoszenia

KTO SZANUJE PIENIĄDZE kupuje meble tylko w „Najtańszem Źródle Mebli". Katowice ul. Starowiejska 3. Kuchnie 7 części 110 zł. Sypialnie od 300 zł. Gabinety, jadalnie, prima wykonanie, po bardzo niskich cenach. Zważajcie na szyld. 624

ELEKTROWNIA w Radomiu pragnąc uprzystępnić korzystanie z taniego prądu od stycznia br. wprowadziła taryfę blokową. 749

POTRZEBNY od zaraz praktykant do dentysty za wynagrodzeniem. Oferty do „Siedem Groszy" pod nr. 2875d.

MIESZKANIE do wynajęcia. Jesionek, Panewnik. Szadok. 2873d

PIECE nowoczesne, najoszczędniejsze różnego rodzaju, zadziwiająco tanio. Zobaczyć i zamówić można u Wolnego, W. Hajduki, Sobieskiego 20. 2872d

SKŁAD KOLONJALNY w dobrem położeniu z urządzeniem zaraz do wynajęcia. Panewnik nr. 190. 2864d

SŁOJE otwarte do zapraw oraz gąsiory niżej cen fabrycznych sprzedaje Skład Szkła, Katowice, Młyńska 12. 2860d

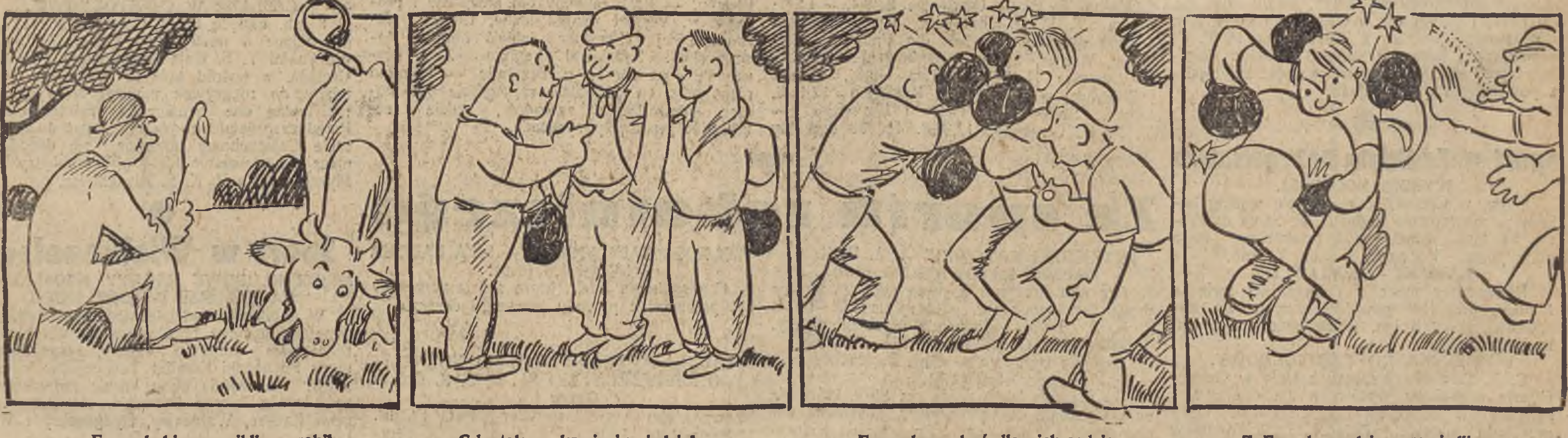
ZGUBIONO kolczyk w Siemianowicach pomiędzy cmentarzem a laskiem (Kuchenberg). Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 5 zł. Księgarnia Polska, Siemianowice, Bytomska.

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746

ZŁ. 2.31

zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie „Siedmiu Groszy".

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek bicz z wikliny zrobił
i niesforne bydlę pasał,
— buhaj bowiem od sąsiada
po pastwisku stale hasał.

Gdy tak na kamieniu siedział,
dwóch łobuzów się zgłosiło:
pokłócili się o „Frelkę" —
bić się będą — że aż miło.

Froncek ma być dla nich sędzią,
gwizdek w gębę mu wetknęli
i, nuż — bić się na całego,
raz, dwa — za bary się wzięli.

Z Froncka sędzia sprawiedliwy,
gdy zobaczył, co się święci,
gwizdnął ostro i przeciągle — — —
a ci piorą się zawzięcie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.